Nr 277. Kraków, Sobota 3 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Starym szlakiem.

Kraków, 3 czerwca.

(k. s.) Pod Arsiero są już żyzne doliny, któremi w opadający masyw alpejski wcina się tu nizina wenecka. Największy dziw tej dziwów pełnej wojny został dokonany. Armia austryacka przerąbała sobie przejście przez góry i stanęła na ich południowej krawędzi, gotowa runąć na tę zieloną, żyzną nizinę Venetta, którą duch, ożywiający austryackie zastępy, zna tak dobrze i tak gruntownie z dawnych — zdawało się — na zawsze minionych czasów.

Nic podobnego, jak owo przełamanie w ciągu dwóch tygodni najsilniejszego z możliwych frontów, nie znają dzieje ani poprzednich, ani toczącej się wojny. Już od piętnastu lat pracowała tu inżynierya włoska, umacniając mocne góry, wznosząc mur nieprzebyty dla znienawidzonych »sojuszników« z północy, gdyby zapragnęli tędy właśnie przyjść dla upomnienia się o podeptane prawo najprostszej uczciwości.

Między dolinami Sugańską a Astachską sama przyroda zbudowała niezdobytą twierdzę. Położyła tam olbrzymi blok skalisty, niby czworoboczną fortecę, której kilkuset metrowe ściany spadają stromo ku dnom głębokich dolin. Otoczyła ten blok szeregiem szczytów niedostępnych niby wież strażniczych, a ściany ogołociła z wszelkiej roślinności, głęboko pożłobiła i wyszlifowała strumieniami wody, która z obfitych tutejszych deszczów przelewa się tamtędy znikając w głębokich rozpadlinach, aby potężnemi źródłami uderzyć hen daleko na południowej nizinie.

Ta naturalna twierdza, to obszar »sette comunni« — owych siedmiu gmin ongiś niemieckich, które wraz ze swojem ubóstwem wsiąkały powoli w miąsz włoski.

Obronną potęgę tego obszaru wzmocniła najpierw inżynierya włoska. W spokoju upływających lat sojuszowej przyjaźni i pod osłoną tajemnicy, o której odsłonięcie nikt się zbytnio nie kusił, wznieśli inżynierowie włoscy potężne forty z betonu i stali, ustawili olbrzymie działa, wykuli w skałach kręte drogi, twierdzę natury przykryli niby czapką twierdzą człowieka.

A przed rokiem, kiedy niemożliwe stało się wreszcie możliwem i Włochy zdecydowały się wpisać do annałów swojej historyi największe w ciągu jej trwania, dokonane wiarołomstwo, Cadorna pchnął tu masy wojsk, przeistaczając obszar siedmiu gmin z wału obronnego w platformę do skoku zaczepnego. Stąd odbijały się bataliony dzielnych Alpinich do skoku na Trydent. Stąd szło to straszne ciśnienie włoskie, któremu przez rok cały bez przerwy niemal jednego dnia opierać się musiały zastępy nieustraszonych obrońców Tyrolu.

Po wielu miesiącach walk udało się Włochom zająć szczyt Col di Lany, broniony przez — kompanię austryacką. Podkopali się minerzy włoscy i wysadzili poprostu cały szczyt wraz z tą garścią obrońców w powietrze. W całych Włoszech zapanowała ogromna radość. — Wreszcie po trzech kwartałach bezowocnego krwawienia się, zdobyli szczyt — jednej góry. Wrażenie tego »zwycięstwa« było tak silne, że rozprószyło zwątpienia, które już mocno były duszę włoską przysiadły. Szczyt Col di Lany wzięty — »e pur si muove!...« Fala zapału i wiary w siebie znowu się we Włoszech wzdęła wysoko.

Jeszcze jednak szybciej i niżej opadła. Bo oto z kolei ruszyła armia austryacka do straszliwego ataku. Godzina po godzinie zaznaczała się coraz to innym sukcesem. Nie jeden jakiś szczyt, ale całe łańcuchy szczytów, całe olbrzymie armatami najeżone bloki skał niebotycznych przechodziły w ręce szturmujących wraz z tysiącami jeńców i dziesiątkami armat. Aż wreszcie przyszła kolej na ten płaskowyż straszliwy, na ten obszar siedmiu gmin, który niby gigantyczny korek zatykał wyjście na niż wenecki. Nie minął tydzień, a tu dziw potęgi naturalnej i sztucznej runął. Wojska austryackie zajęły go w zupełności i zaczęły schodzić w dół, ku temu staremu szlakowi, który od czasów Barbarossy tak dobrze znają dzieje Europy.

I mimo woli nasuwa się tu porównanie tego niebywałego sukcesu z wynikiem sześciomiesięcznych usiłowań Rosyan w celu przełamania Karpat. Tu nieufortyfikowane, pozbawione jednego stałego fortu, niskie, lesiste, o łagodnych stokach górki, tam strome skały niebotyczne, wdzierające się w niebo niby jakieś filary olbrzymie, przecięte przepaściami, nakryte potężnemi fortami. I oto przez Karpaty Mikołaj Mikołajewicz jakkolwiek uderza w nie młotem milionowej swej armii, przebić się nie może. Zaś arcyksiążę Eugeniusz w ciągu dwóch tygodni przełamuje się przez Alpy... Czyż potrzeba jeszcze wyjaśniać istotę tej różnicy?

Ze szczytów wzgórz, na których stoją dzisiaj zwycięzcy austryaccy dokoła Arsiero, widać już w sinej dali białą sylwetę Vicenzy. Opadającą coraz bardziej falą zbliżają się aż pod jej mury podalpejskie wzgórza.

Wystarczy okiem rzucić na mapę, aby ocenić ogrom znaczenia tego faktu, radosnego dla Austryi, katastrofalnego dla Włoch. Vicenza i stara Padwa, to niby dwie strony tej wąskiej szyi, przez którą łączy się dzisiaj olbrzymia armia włoska, skupiona w łuku Alp karynckich i Isonza z ojczyzną. Jedyne dwie linie kolejowe przez Vicenzę i Padwę prowadzące, są jak arterye senne, które odżywiają tę masą wojska włoskiego tam na stokach górskich na północy.

Wielka tragedya dojrzewa dzisiaj dla Włoch, tragedya pospiesznego ciężkiemi ofiarami okupywanego odwrotu. Za trzy dni zbierze się parlament włoski, na którym goście z Dumy rosyjskiej zasiądą na osobnej honorowej estradzie. Ten parlament będzie musiał ujawnić, ile jeszcze moralnej siły ma naród włoski do zniesienia tej straszliwej tragedyi.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 2 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Walki działowe na froncie besarabskim i wołyńskim przybrały miejscami charakter bitwy działowej.

Także nad Ikwą rozwinął nieprzyjaciel wczoraj wzmożoną działalność.

Włoski teren wojenny.

Na wschód od folwarku Mandrielle dotarły nasze wojska, walcząc, aż do granicznego kąta. W obszarze Arsiero zdobyły Monte Barco (na wschód od Monte Cengio) i usadowiły się także silnie na południe od miejscowości Fusine i Posina na południowym brzegu potoku Posina.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Na lewym brzegu średniej Vojusy, na wschód od Vlora (Valona) rozbiliśmy włoski oddział, zaskoczywszy go ogniem. Nad dolną Vojusą walki patroli.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 czerwca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 2 czerwca.

Zachodni teren wojenny.

Po gwałtownem spotęgowaniu swego ognia artyleryjskiego i po wstępnych wysadzeniach min znaczne siły angielskie zaatakowały wczoraj wieczór na wschód i na południowy wschód od Givenchy. W walce zblizka odparto je, o ile nie musiały zawrócić już w zaporowym ogniu wśród wielkich strat.

Na zachodnim brzegu Mozy wyruszyli Francuzi znowu do ataku. Nie mieli powodzenia. Na wschód od tej rzeki zdobyły nasze wojska las Caillette i rowy po jego obu stronach. — Kontratak nieprzyjacielski, wykonany dziś rano na południowy zachód od stawu Vaux znacznemi siłami, rozbił się. Dotychczas pojmano 76 oficerów i przeszło 2.000 żołnierzy, zdobyto trzy działa i najmniej 23 karabinów maszynowych.

Na południowy zachód od Lille wpadł w nasze ręce nieuszkodzony samolot angielski wraz z załogą. W walce powietrznej strącono jeden bojowy samolot francuski ponad grzbietem Marre, dalej spadł w naszym obrębie jeden dwupłaszczyznowiec ponad Vaux, drugi na zachód od Moerchingen. — Dwupłaszczyznowiec angielski, o którego zestrzeleniu na zachód od Cambrai wczoraj doniesiono, jest czwartym samolotem, unieszkodliwionym przez porucznika Mulzera.

Wschodni teren wojenny.

Udały niemiecki atak wywiadowczy na froncie na południe od Smorgoń przyniósł kilka tuzinów jeńców.

Na południowy wschód od jeziora Dryświaty zniszczono jeden rosyjski samolot ogniem obronnym.

Na Bałkanie nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Wielka bitwa na morzu Północnem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza:

Nasza flota morska podczas podjętej dnia 31 maja w kierunku północnym operacyi zetknęła się ze znacznie przeważającą, główną częścią angielskiej floty bojowej. Między Skagerrak i Hoornsriff rozwinął się po południu szereg ciężkich, dla nas skutecznych walk, które trwały także w ciągu całej następnej nocy.

W tych walkach, o ile dotąd wiadomo, zostały przez nas zniszczone: Wielki okręt wojenny »Warspite«, krążowniki bojowe »Queen Mary« i »Indefatigable«, dwa krążowniki pancerne, jak się zdaje klasy »Achilles«, mały krążownik, nowe przewodnie okręty kontrtorpedowe »Torbulent«, »Nestor« i »Alcaster«, oraz wielka liczba kontrtorpedowców i jedna łódź podwodna.

Według pewnych obserwacyj odniosła wielka liczba angielskich okrętów wojennych ciężkie uszkodzenia wskutek ognia artyleryi naszych okrętów i wskutek ataków naszych flotyli łodzi torpedowych, podczas bitwy dziennej i w ciągu nocy. Między innemi otrzymał wielki okręt bojowy »Malborough«, jak to potwierdzają zeznania jeńców, celny strzał torpedowy. Większa liczba naszych okrętów wyłowiła części załóg zatopionych angielskich okrętów, między temi dwóch pozostałych przy życiu ludzi z załogi »Indefatigable«.

Po naszej stronie został zatopiony podczas bitwy dziennej z powodu nieprzyjacielskiego ognia armatniego mały krążownik »Wiesbaden« i równocześnie J. C. M. »Pommern« od strzału torpedowego. O losie J. C. M. »Frauenlob«, którego brak, i kilku łodzi torpedowych, które jeszcze nie powróciły, nic dotąd nie wiadomo. Flota morska powróciła w ciągu dzisiejszego dnia do naszego portu.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Wojna z Włochami.

Rada wojenna w Rzymie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 3 czerwca.

»Fremden-Blatt« donosi z Berlina: »Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Londynu: Obiegają tu pogłoski, że **w najbliższym czasie odbędzie się w Rzymie wielka rada wojenna**. Od uchwał, jakie powzięte będą na tej radzie wojennej, zależeć będzie, **czy generał Cadorna zatrzyma naczelne dowództwo nad wojskami włoskiemi.**

Nowe ugrupowanie wojsk włoskich.

Londyn, 3 czerwca.

»Daily Mail« donosi, że kierownictwo wojsk włoskich zarządziło z powodu ofenzywy austro-węgierskiej **zupełnie nowe ugrupowanie wojsk włoskich**. Akcya ta już się rozpoczęła. Pięciu generałów, którzy dowodzili poszczególnemi grupami na froncie, **zostało usuniętych.**

Droga do Schio pod ogniem dział austro-węgierskich.

Berlin, 3 czerwca.

Znany niemiecki krytyk wojskowy major pozasłużbowy Morabt, omawiając w »Berl. Tageblatt« położenie wojenne, oświadcza:

Ofenzywa, podjęta przez wojska austro-węgierskie między Adygą a Brentą, uwieńczona została szeregiem sukcesów. Zręcznie kierowany atak austro-węgierski w przeciągu dwóch tygodni doprowadził do upadku pierwsze włoskie linie obronne, co jednak ważniejsze, po upadku potężnych fortyfikacyj Arsiero i Asiago utrzymanie głównych pozycyj obronnych włoskich **natrafia na nadzwyczajne trudności.** Dzisiaj jedynym umocnionym punktem oparcia wojsk włoskich na tym froncie **jest Schio.** Droga, prowadząca z Rovereto do Schio, **znajduje się już w obrębie działania bateryj austro-węgierskich.** Rozpaczliwe ataki włoskie, przedsięwzięte na południe od Bettale, celem powstrzymania spadającej lawiny austryackiej, **były bezcelowe.**

Front włoski na Pobrzeżu, w odcinku Tolmin i w odcinku Col di Lana, trzyma się jeszcze, ale **o atakach włoskich** nic tam już nie słychać.

Ofenzywa nad Soczą.

Wiedeń, 3 czerwca.

»Die Zeit« donosi z Genewy:

Paryski »Eclair«, omawiając walki na froncie tyrolskim, oświadcza:

Drugą niespodzianką dla Cadorny może być ofenzywa austro-węgierska na froncie Soczy. Gdyby ofenzywa taka przyszła do skutku, **wówczas armia włoska znalazłaby się w zamkniętych kleszczach.** Cadorna znajduje się w położeniu niesłychanie trudnem, które wymaga genialnego strategika.

Przygotowania włoskie.

Berlin, 3 czerwca.

»Deutsche Tageszig.« donosi z Zurychu:

Wojskowi krytycy włoscy oświadczają zgodnie, że atak wojsk austro-węgierskich na przestrzeni między Posina—Astico a Val d'Assa **natrafia na coraz silniejszy opór ze strony włoskiej.** Na ogół biorąc, atak wojsk austro-węgierskich **dotąd nie został powstrzymany,** wobec czego należy liczyć się **z dalszemi jego postępami.** Najzaciętszych walk należy oczekiwać **w dolinie Schio,** dokąd wojska austro-węgierskie mogą się łatwo posunąć przez Soglio di Campiglio i Priafora. Na równinę Vicenzy nadpływają ustawicznie **posiłki włoskie,** które częściowo przy pomocy automobilów odchodzą natychmiast na front.

Aresztowania we Włoszech.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 3 czerwca

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano: W Medyolanie aresztowano mnóstwo osób z powodu rozsiewania alarmujących pogłosek.

Dzienniki nacyonalistyczne domagają się wydania energicznych zarządzeń, celem uniemożliwienia rozsiewania takich pogłosek.

„Niepatryotyczne" stanowisko miast włoskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Lugano, 3 czerwca.

Prasa włoska występuje ostro przeciwko postępowaniu zarządów miejskich miast Reggio **i Emilia, które występują przeciw wojnie.**

Stefan Żeromski.

Zamieć.

25)

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz, punktualnie o godzinie czwartej wszedł w bramę tego domu i zadzwonił do drzwi, oznaczonych imieniem »Therèse«. Xenia otworzyła mu natychmiast. Nie miała ani ust umalowanych, ani uczernionych brwi. Była to Xeniusia Granowska z parku w Łazienkach. W korytarzu było okno i ostatnie lśnienie światła ukazało istotną cerę i barwę jej twarzy. Zaprowadziła go do swego pokoju i wskazała mu fotel. Sama usiadła naprzeciwko. Cóż za dziwnego doznał olśnienia! Skądże się wzięła i jakim sposobem przedziwna cisza w sercu, światło rozumu w głowie, tak wielka radość w całem ciele? Istne ułaskawienie z katorgi! Pierzchły wszystkie męczarnie, zginęły troski, uchylił się całkowity świat złych i wzburzonych myśli. Nastała cisza i szczęście wykwitało z niej w oczach, jak kwiat z wiosennego poranka. Uśmiechnął się do tej »niewiasty«, do swego snu ciężkiego, do tęsknoty tylu nocy i dni. Sam ten uśmiech stał się dlań łaską, ozdrowieniem z tak długiej i ciężkiej choroby. Nie mógł od jej twarzy oderwać oczu, gdyż znajdowały ją piękniejszą, niż były tak bezgraniczne marzenia senne o jej piękności. Wszystek przemienił się we wzrok i w jej oczach znalazł się wszystek. W tych zaś jej oczach, na licach począł wywijać się z nicości uśmiech taki sam, jak w luxemburskim ogrodzie. Przeleciała wskróś zamikającej świadomości sonda, zbroczona w serdecznej krwi: pamiętasz, że tamten uśmiech był kłamstwem, oszustwem? Lecz sonda ta trafiła na głębie szczęścia.

— Już pan nie jest moim przyjacielem? — zapytała Xenia z tymsamym, tylko żałośniejszym uśmiechem.

— Już nie.

Pojedzie pan do Ameryki i zostawi mię tutaj samą?

— Przecie pani przyjaciół nie brak chyba w Paryżu.

— Nie mam żadnego. Był niby to ten adwokat, ale się zlisił. Okazało się, że i on jest taki sam, jak wszyscy, jak i pan.

— Moją przyjaźnią pani sama wzgardziła.

— Może sobie pan mówić, co chce. Ale pan bardzo nieładnie ze mną postąpił.

— Cóż tam zrobiłem nieładnego?

— A no z tem wszystkiem. Niby to pan przyjazne uczucia ofiarowywał, przysięgał na różne honory. Ja głupia, uwierzyłam. Wzięłam to za prawdziwą monetę. I cóż się okazało? Ja tu czytam później w listach, aż mi włosy powstały na głowie. Miałam być jedną z pańskich adoratorek? O, nie, panie! U mnie tak nie idzie! Ja to ja, albo mnie niema wcale.

Nienaski śmiał się, wspominając.

— Po co też to pani mówi?

— Myśli pan, że nie wiem o panu całej prawdy! Mam na każdą rzecz dowody i dokumenty!

— A no to i dobrze! Cóż to ma wspólnego ze sprawą ojca pani?

— No, ma! Gdyby nie pan, tobym przecie nie mieszkała u tej Teresy.

— Gdyby nie ja! A to co nowego? Ja jestem winien, że pani tu mieszka?

— Gdzież miałam mieszkać? W hotelu? Sama jedna? Toż mieszkałam i wiem, co to znaczy. Sama wśród najrozmaitszych chłopisków w hotelu. Ona mi odnajęła pokój i jesteśmy przynajmniej we dwie.

— A wybór trafny, wyznaję!

— Żeby pan wiedział! Jest dla mnie bardzo dobra, choć obdziera mię porządnie na jedzeniu... Nie ma pan pojęcia, jaka ona jest mądra i sympatyczna, o wszystkiem wie, w każdej rzeczy umie poradzić.

— Czyżby jeszcze lepiej, niż pani Żwirska?

— W innym rodzaju. Lenta jest bogata i może sobie na wszystko pozwalać, a ona jest biedna, nieszczęśliwa, ma syna, który się wychowuje na wsi u chłopów. Musi za niego płacić grube sumy tym chamom. O, pan nie ma pojęcia, ile kobieta musi się nacierpieć...

I żeby też pan powiedział otwarcie choć tyle, gdzie się to pan codziennie podziewał o tych samych zawsze godzinach! Naprzykład — te spacery w métro do jednej willi w Passy...

— Któż to mię aż tam szpiegował?

— Był taki. Ale niech mi pan na to odpowie!

— Nie odpowiem, dopóki mi pani nie wytłómaczy, kto mię śledził.

— Jedna tam....

— Ta może Niemka w zrudziałym kapeluszu i zielonej salopie?...

Xenia wybuchnęła śmiechem i długo nie mogła się uspokoić.

— Ciekawym, po co to było robione?

— A po co! Chciałam przecie napewne i detalicznie wiedzieć, kto u pana bywa, czy pan przyjmuje jakie »damy« i do kogo pan chodzi. Nie mało na pana straciłam! Za każdy postój musiałam tej Niemce stawiać kawę z brioche'ami. A jadła! Po dziesięć brioche'ów, jak nie posiedzenie!

— Co to za jedna?

— A Niemka — i już. Uczy się tutaj haftować ornaty. Mieszkałyśmy w jednym hoteliku, poznałam się z nią i zaraz zgodziła się chodzić na stójkę pana pilnować.

— No i cóż ciekawego wyśledziła?

— A właśnie, że ona wyśledziła, bośmy się przypadkiem spotkali w Luxemburgu... — rzekła Xenia z wewnętrzną uciechą.

— Ładny to był przypadek!

— Może nie? Ja szłam sobie na spacer i pan to samo. No i spotkaliśmy się przypadkiem.

— Dla czegóż pani nie chciała od samego początku, żebym ja tu przyszedł?

— Bo nie! — mruknęła z niechęcią.

— Adwokat był wtedy na placu...

— Ech, z tym adwokatem! Z nim byłam ze trzy razy szukać pana. A małom się to nasiedziała przy szybie w tej »buvet'ce«, co tam jest na rogu pańskiej ulicy!

— Gdzie, u Marras'a?

— No, właśnie, u tego Marras'a! Tam się dopiero nasłuchałam różności! Schodzą się tam karawaniarze montparnascy, stare pijusy z fiakrów, apasze, handlujący gałganami z ulicy Boulard i jeszcze lepsi, różni niewiadomi. Co się do mnie naprzystawiali, żeby im powiedzieć, czego ja też tam wysiaduję i kogo tak uglądam! Osiwiałby pan, albo, — czego Boże broń!... — ołysiał, słysząc, co oni do mnie mówili, ci poczciwi paryżanie. Jednemu musiałam aż pożyczyć franka, żeby się tylko odemnie odstawił. Słyszał pan! Takem się gryzła, że nie wiem! Bo niech pan tylko powie, franka całego dać takiemu kundlowi — i za nic! A co było robić! I tak — bawiłam się i płakałam.

— Płakała pani? Czego?

— Czegoś!

— I po co te wszystkie owe nieprawdy? Przecie pani doskonale wiedziała, gdzie mieszkam.

— I cóż z tego! Wiedziałam także, że pan jeździ do jakiejś angielki, baronowej Halfsword, czy jak się tam ta szelma nazywa. Wyleci pan z domu, pędzi do métro. Znika. Parę razy goniłyśmy pana z tą niemką. Powiedzieli nam, że strasznie bogata ta pańska baronowa. Miałam z nią może rywalizować, narzucać się? Widziałyśmy, jak pan tam raz zajeżdżał z jakimś starym dziadem, to znowu, jak pan tam sam szedł. Miałam może prosić listownie, żeby pan raczył przypomnieć sobie o mnie.

— To ja na romanse jeździłem do tej Angielki? — śmiał się Nienaski do rozpuku.

— Co mi tam pan powie! Znam ja świat!

— O, pewnie!

— Już mi ta Teresa rozpowiedziała o Paryżu i o was wszystkich, moi szanowni lalusie. Było co słyszeć!

— Byłoby może lepiej, gdyby pani w tych sprawach mniej miała wiadomości i doświadczenia!

(C. d. n.)

Życie na Kujawach.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

(Z Warszawy do Włocławka. — Dlaczego „tubylcy" mało podróżują. — Z okien wagonu. — Kujawy spichlerzem Polski. — W stolicy Kujaw. — Z wędrówki po mieście).

I.

Przestrzeń między Warszawą a Włocławkiem, wynoszącą 175 wiorst, przebywa pociąg w czterech godzinach, mijając Skierniewice, Łowicz, Kutno i wiele innych miejscowości, gdzie wokół wszędzie widać ślady wojny.

W miarę oddalania się z Warszawy w stronę Kujaw, ślady te stopniowo zacierają się i znikają, a sama ziemia kujawska, ów spichlerz Polski, obronną wyszła ręką ze wszystkich wojennych opresyj, które dziwnem zrządzeniem losu ją mijały. Poza drobnemi utarczkami patroli nieprzyjacielskich w różnych stronach Kujaw, nie przyszło nigdzie do starć walniejszych; to też okolica stosunkowo niewiele, a mówiąc prawdę, nic prawie nie ucierpiała — i wierne swej tradycyi Kujawy jeszcze dzisiaj, pomimo różnych wojennych rekwizycyj i przemarszów wojsk, sprawiają wrażenie dobrze zaopatrzonego spichlerza...

Oczywiście mam tu na uwadze wieś przedewszystkiem, która bynajmniej nie odczuwa skutków obecnej wojny, zapasy żywnościowych we dworze i chacie jest dosyć i na głód nikt w tych sferach nie narzeka, aczkolwiek mieszkańcy zmuszeni są do coraz to nowych świadczeń na rzecz niemieckich władz okupacyjnych.

Gorzej, a raczej bardzo źle i wprost groźnie przedstawia się sprawa po miastach, gdzie brak artykułów żywności codziennej potrzeby dotkliwie daje się wszystkim we znaki, a drożyzna ustawicznie wzrasta.

W pociągu, którym jadę, przeważają mundury wojskowe niemieckie; wagony, przeznaczone dla osób cywilnych świecą pustką... — W Królestwie Polskiem (okupacya niemiecka) zauważyłem, że za nowych rządów mieszkańcy tutejsi niewiele podróżują, chociaż Warszawa pod bokiem. Za to w pociągach spotyka się bardzo wielu Niemców z Poznańskiego, Śląska i żydów od strony Katowic i Wrocławia, którzy jeżdżą po różnych częściach kraju, skupują produkta i wysyłają je do głębi Niemiec, lub też nawiązują stosunki z firmami miejscowemi w Królestwie. Agenci różnych firm niemieckich operujący w Królestwie, doznają ze strony władz okupacyjnych na każdym kroku poparcia, i mogą swobodnie się poruszać w różnych kierunkach. Podczas gdy »tubylec« nie kwapi się zbytnio do jazdy koleją, która przedewszystkiem niesłychanie kosztowną, a zresztą władze wymagają od cywilnych podróżnych tylu dokumentów rozmaitych, od paszportu począwszy, a na poświadczeniu odwszenia (»Entlausungschein«) ważnym tylko na 3 dni, skończywszy, niejeden z obywateli woli raczej zrezygnować z tej jazdy i posługuje się środkami dawnej »konnej lokomocyi«, która stała się tu nieco łatwiejszą, niż dawniej.

Władze bowiem okupacyjne niemieckie zabrały się z energią do budowania nowych traktów komunikacyjnych, poprawiania starych, zwłaszcza na pograniczu Królestwa Polskiego.

Po czterogodzinnej podróży z Warszawy wśród pól, malowanych zbożem rozmaitem, docieram do celu — i wysiadam w stolicy Kujaw, Włocławku, a pociąg mknie dalej drogą warszawsko-bydgoską aż do Aleksandrowa ku granicy Poznańskiego.

*

Włocławek już na pierwszy rzut oka sympatyczne sprawia wrażenie. Miasto duże, rozległe, położone na lewym brzegu Wisły, przy ujściu rzeki Zgłowiączki. Według urzędowej statystyki liczył Włocławek przed wojną 38.000 mieszkańców, w tem 26.000 katolików, 400 prawosławnych, 3.000 ewangelików i 8.000 żydów. A więc pod względem ilości mieszkańców możnaby porównać Włocławek np. z Tarnowem w Galicyi. A jednak porównanie takie byłoby z krzywdą dla Tarnowa, który daleko odbiegł naprzód w dziedzinie postępu na polu społecznych i komunalnych urządzeń i instytucyj.

Braki we Włocławku i innych prowincyonalnych miastach Królestwa przypominają epokę zamierzchłej przeszłości Polski. Ulice wyłożone łuźnemi kamieniami; po obu stronach ulicy obok trotuarów znajdują się silne wgłębienia (ścieki), którędy płyną po powierzchni wszelakie nieczystości, gromadzone w podwórkach domów i rowami w tym celu w sieniach urządzonemi, spływają na ulicę, zatruwając swemi miazmatami powietrze i szerząc wokół nieprzyjemne zapachy.

Nie potrzeba chyba dodawać, że wśród tak fatalnych warunków sanitarnych epidemie w sezonie wojennym szerzyć się mogą z zastraszającą szybkością i niemałe czynią wśród mieszkańców spustoszenia.

Ogólny nastrój wśród mieszkańców Włocławka przygnębiony. Niepewność dalszych losów, a przedewszystkiem niepewność jutra, przygniata wszystkich swojem brzemieniem.

*

Fabryki i zakłady przemysłowe, z małemi wyjątkami, dotychczas nie zostały uruchomione — i bynajmniej nie zanosi się w tym kierunku na lepsze.

A Włocławek przed wojną był miastem ruchliwem, miastem fabrycznem i przemysłowem. Były tu czynne: 4 fabryki narzędzi rolniczych, trzy fabryki fajansów, 3 fabryki cykoryi, trzy fabryki, 4 tartaki, 3 fabryki papieru, fabryka celulozy, 4 fabryki czekolady, fabryki koszyków, kafli, kamieni młyńskich, druku, mydła, powozów, farb, lakierów, młyny solne, młyny parowe i wodne, browary, zakłady budowy statków, fabryki wyrobów cementowych i kilka innych. Dzisiaj wszędzie stagnacya... To krytyczne położenie klasy robotniczej starają się wykorzystać agenci różnych firm pruskich, którzy rozwijają tu przy pomocy specyalnych biur **ruchliwą agitacyę za wychodźctwem na robotę do Niemiec.** Na murach miasta widnieją olbrzymich rozmiarów afisze, zachęcające **do wyjazdu na zarobek do różnych prowincyi niemieckich.** I rzeczywiście wezwania te nie pozostały bez rezultatu. Dotychczas wyemigrowało z Włocławka i okolicy około 2 tysiące robotników.

Władze starają się nadać miastu zewnętrzny pokost niemiecki. Wszystkie nazwy ulic, szyldy sklepowe i rozmaitych instytucyj, muszą być umieszczone **w dwóch językach: niemieckim i polskim.** W ten sposób pewne nazwy ulic uległy zmianie. I tak pryncypalna ul. **Nowa,** najruchliwsza, gdzie koncentruje się życie Włocławka, nazywa się na tabliczkach »Neugasse« jej poprzeczna ul. Żabia znów otrzymała miano »Froschgasse«, ul. Zapiecek do tej swej nazwy dostała nową: »Hintermofenstrasse« itd.

Ze Starego Rynku skierowałem się ku Wiśle, gdzie znajduje się bulwar, ulubione miejsce spacerów dla mieszkańców Włocławka, dzięki urozmaiconemu widokowi na rzekę i zawiśle, poszarpane lesistemi wzgórzami i urwiskami.

Na Wiśle ruch nadzwyczaj ożywiony. Statki holują olbrzymie łodzie, naładowane zbożem i innemi produktami, a najwięcej drzewem — kierując się w dół Wisły ku Toruniowi. Równocześnie przybywają próżne lub z pasażerami statki z dolnego i górnego biegu Wisły. Cała żegluga na Wiśle pozostaje pod zarządem wojskowych władz niemieckich. Włocławek połączony jest także i obecnie komunikacyą wodną z Płockiem i Warszawą. Mam zamiar udać się statkiem do Płocka.

— Kiedy odchodzi najbliższy statek w stronę Płocka? — pytam na brzegu komendanta jednego ze statków.

— Dopiero jutro o 10½ przed południem.

Wobec tego wracam do miasta, aby bliżej i dokładniej zapoznać się z jego zabytkami przeszłości i stosunkami obecnemi. Tom. Pl.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 3 czerwca.

Burza letnia przeszła wczoraj wieczorem nad Krakowem. Przez całe popołudnie było niezwykle gorąco, parno i duszno, atmosfera była przesycona elektrycznością. Burza »wisiała w powietrzu« przez kilka godzin, aż nareszcie wyładowała się około godziny 8 wieczór, jednak dość daleko od Krakowa; na Kraków spadł tylko niewielki, jakkolwiek grubokroplisty deszcz. — Po burzy powietrze się orzeźwiło i zapanował miły chłód.

Pogrzeb śp. prof. Przemysława Pieniążka odbył się wczoraj po południu w Krakowie przy licznym udziale publiczności. Przed domem żałoby przy ul. Brackiej, skąd wyruszał pochód pogrzebowy, przemówił nad trumną dziekan wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell., prof. dr Piltz, żegnając kolegę. W przemowie swojej podkreślił prof. Piltz, jaką stratę poniósł wydział lekarski przez zgon tak wybitnego i głośnego w świecie naukowym członka jakim był zmarły. Śp. prof. Pieniążek był twórcą nowych metod badania i leczenia dróg oddechowych, a jego metody stanowiły punkt wyjścia dla nowych odkryć i ulepszeń w tej dziedzinie wiedzy lekarskiej. Nadto skonstruował wiele nowych narzędzi chirurgicznych w zakresie swej działalności, był autorem wielu podręczników z dziedziny laryngologii i laryngoskopii, a jego imię naukowe znane i cenione było także za granicą. Ulubionem marzeniem śp. prof. Pieniążka było stworzenie w Krakowie kliniki laryngologicznej, jego też staraniami, powstał w r. 1894 przy szpitalu Św. Łazarza osobny oddział dla chorób oddechowych. Zmarły uczony, któremu to nie wystarczało, opracował już sam plany nowej specyalnej kliniki w Krakowie, lecz śmierć nie pozwoliła mu doczekać się ich urzeczywistnienia. Świat lekarski Krakowa i profesorowie uniwersytetu, wśród których zaskarbił sobie śp. prof. Pieniążek wielką sympatyę, dotknął jego zgon bardzo boleśnie. Koledzy żegnają go obecnie z żalem.

Po przemowie prof. Piltza ruszył orszak pogrzebowy przy dźwięku dzwonów przez Rynek, Szpitalną i Rakowicką na cmentarz rakowicki. Za rydwanem z trumną, ozdobionym mnóstwem wieńców, postępowała najpierw rodzina zmarłego, następnie przyjaciele i znajomi oraz reprezentanci różnych sfer społecznych, wśród których śp. prof. Pieniążek działał i był znany. W orszaku żałobnym zauważyliśmy wiceprezydenta J. Nowaka, jako reprezentanta miasta, i grono radców miejskich, delegata namiestnictwa Fedorowicza, bardzo liczne grono prof. uniwersytetu z rektorem Kostaneckim na czele, dalej przedstawicieli różnych instytucyj i władz. Kondukt pogrzebowy, prowadził ks. dr Siemiatycki, prof. teologii. Na cmentarzu po odprawieniu modłów, złożono zwłoki śp. Pieniążka do grobowca rodzinnego.

Otwarcie kursu ekonomiczno-handlowego dla superarbitrowanych inwalidów w Krakowie, urządzonego staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., odbyło się wczoraj w sali studyum rolniczego uniwersytetu Jagiellońskiego. Na uroczystość stawili się w komplecie słuchacze: legioniści i żołnierze, zapisani na kurs w liczbie około 70, umieszczeni w szkole inwalidów i w miejscowych szpitalach. — Ze sfer wojskowych przybyli: pułkownik Glasner, komendant tutejszej szkoły inwalidów, pułkownik komendy placu Kugel, adjutant nadporucznik Czerwiński, audytor dr Skąpski, chorąży Witkowski, dalej profesorowie Akademii handlowej, reprezentanci stowarzyszeń i inni.

Do słuchaczy kursu przemówił profesor dr Adam Krzyżanowski, podnosząc znaczenie kursów ekonomiczno-handlowych dla legionistów i żołnierzy. Mowca podziękował następnie wszystkim, którzy współpracowali nad powołaniem do życia instytucyi naukowej, poświęconej specyalnie wojskowym.

Następnie zabrał głos kierownik kursu i sekretarz Instytutu dr Leon Biegeleisen, kreśląc dotychczasową działalność wykładową i wydawniczą Instytutu ekonomicznego, kończąc przemówienie sprawozdaniem z poprzednich kursów dla legionistów i żołnierzy.

Nauka na kursie rozpocznie się dnia 5 b. m. Słuchacze zgłosić się mają tego dnia o godzinie 5½ po południu w sali studyum rolniczego (Aleja Mickiewicza L. 17).

Biuro kursu mieści się w Instytucie ekonomicznym N. K. N., ulica Krowoderska L. 26. Godziny urzędowe dla słuchaczów kursu od 10—12 przed południem i od 5—7 wieczorem.

Departament opieki N. K. N. W dniu wczorajszym otworzył swe biura przy ulicy Batorego 20 świeżo powstały przy N. K. N. „Departament Opieki", zadaniem którego będzie skoordynowanie i rozszerzenie dotychczasowej akcyi pomocy superarbitrowanym legionistom oraz rodzinom legionistów poległych, rannych lub pełniących służbę.

Departament opieki N. K. N. według programu swych prac dzielić się będzie na: 1) oddział ewidencyjny (ewidencya superarbitrowanych, ewidencya poległych, informacye); 2) biuro pośrednictwa pracy; 3) sekcyę burs, schronisk i gospód; 4) kasę zapomogową i pożyczkową; 5) oddział kursów naukowych i zawodowych; 6) oddział świadczeń w naturze (magazyn ubrań itp.) i 7) sekcyę przedsiębiorstw dochodowych.

Adres dla pism i przesyłek: Departament Opieki N. K. N. Kraków, ul. Batorego 20.

Koncert symfoniczny w st. teatrze. Stary teatr, w którym od dwóch lat odbywały się jedynie koncerty dla rannych, otworzy swe podwoje dla szerszej publiczności w piątek dnia 9 b. m. na koncercie symfonicznym, z którego dochód przeznaczony jest na fundusz wdów i sierot po poległych bohaterach z galicyjskich pułków. Inicyatorem i artystycznym kierownikiem jest dr Jan Pless, w cywilnym charakterze dyrygent operowy i koncertowy w Wiedniu, który w Krakowie pełni służbę wojskową. Z pośród licznych muzyków orkiestrowych, przydzielonych do służby w twierdzy, wybrano kilkudziesięciu najlepszych, do nich przyłączyli się wybitni amatorzy cywilni i w ten sposób powstała orkiestra złożona z 60 osób, która od kilku tygodni odbywa codziennie próby pod kierunkiem dra Plessa, ćwicząc trzecią symfonię Beethovena i wstęp do „Majstrów śpiewaków". — W koncercie weźmie także udział wybitny pieśniarz dr T. Lierhammer.

Sprzedaż biletów na koncert, który z wielu względów jest w obecnych stosunkach osobliwością, objęła księgarnia F. Eberta w hotelu Saskim.

Poranek na cele opieki nad dziećmi. W niedzielę, dnia 4 b. m., odbędzie się w sali teatrzyku »Uciecha« poranek artystyczno-literacki na cele sekcyi opieki nad dziećmi przy Radzie opiekuńczej. — Współudział w poranku przyrzekły panie: Wanda Siemaszkowa, Halina Hohendlingerówna, L. Grodzicka, Mila Kamińska, S. Chwatowa, prof. Jan Wolanek, dr K. Lubecki, dr T. Lierhammer i Wł. Żarski. Program obejmuje odczyt »O niedoli dziecięcej« (p. S. Chwatowa), oraz produkcye muzykalno-deklamacyjne. — Bilety wcześniej są do nabycia w księgarni p. S. Krzyżanowskiego. Początek o godzinie 11 przd południem.

Z uniwersytetu. P. Józef Kutarski, profesor szkoły realnej w Żywcu, rodem ze Sokala w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, zaś p. Jan Lelito, urzędnik kolejowy w Żywcu, otrzymał stopień doktora praw.

Stowarzyszenie kapeluszników, rękawiczników, garbarzy i farbiarzy w Krakowie odbędzie w niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie 3 po południu w sali posiedzeń Izby rękodzielniczej na »Kotłowem« zwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie zgromadzenia przez starszego cechów; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 3) sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1915; 4) zamknięcie kasowe za rok 1915; 5) preliminarz na rok 1916; 6) wnioski i interpelacye członków.

Gdyby o wyznaczonej godzinie nie było kompletu, statutem wymaganego, odbędzie się w godzinę później zgromadzenie bez względu na ilość obecnych.

Z Towarzystwa katolickich właścicieli realności w Krakowie. Na odbytem dnia 31 maja b. r. posiedzeniu wydziału Towarzystwa katolickich właścicieli realności nastąpiło uzupełniające ukonstytuowanie się wydziału; wybrano jednogłośnie wiceprezesami pp.: nadradcę dra Maryana Starzewskiego i dyrektora Józefa Strzyżowskiego, sekretarzem ks. Ludwika Kasprzyka. Obecny skład wydziału jest następujący: prezes adwokat krajowy dr Franciszek Mussil, wiceprezesi: inżynier Franciszek Drobniak, starszy radca dr Maryan Starzewski, dyrektor Józef Strzyżowski, sekretarze: ks. Ludwik Kasprzyk, radca Teofil Masłowski, skarbnik: dyrektor Cyryl Tchórzewski; członkowie wydziału: Baczyński Jan Aleksander, dr Damski Wacław, Hoffmann Henryk, ks. Zygmunt Janicki, Klimczyk Michał, profesor dr Korczyński Antoni, dr Mączka Tomasz, Mikuszewski Wilhelm, Porębski August, Solski Michał, dr Tomasik Leon, Werber Maurycy, Woyczyński Roman.

Z kraju.

Oświęcim, 30 maja. Ku uczczeniu rocznicy nadania wiekopomnej Konstytucyi odbędzie się staraniem Pow. Komitetu Nar. dnia 4 czerwca b. m. o godz. 5 po poł. w sali zakładu Salezyańskiego w Oświęcimiu uroczysty wieczorek. — Słowo wstępne wypowie dr Antoni Wereszczyński, delegat N. K. N. z Krakowa. Deklamacyę wygłosi oficer legionista Strojek, pieśni żołnierskie odśpiewa oficer legionista Niezgoda. W uroczystości weźmą udział chóry Zakładu Salezyańskiego i Kółka śpiewackiego. Czysty dochód przeznaczony na Dar Narodowy 3 maja.

W sprawie uruchomienia Bursy gimnazyalnej w Nowym Targu. Z Nowego Targu donoszą: Pod przewodnictwem dra J. Bednarskiego odbyło się w ostatnich dniach maja posiedzenie wydziału Tow. Bursy gimnazyalnej, na którem dokonano wyboru zarządu w następującym składzie: wiceprezesem wybrano notaryusza Franciszka Horaka, sekretarzem profesora Jana Tomasza Dziedzica, skarbnikiem Alfreda Kadora.

Główną osią obrad posiedzenia była sprawa otwarcia Bursy z początkiem zbliżającego się roku szkolnego, a to ze względu na brak stancyj odpowiednich w Nowym Targu i braku należytej opieki i nadzoru nad uczącą się młodzieżą. Za uruchomieniem bursy przemawiali gorąco zasiadający w wydziale wychowawcy, przytaczając różne ujemne wpływy, na jakie młodzież, zwłaszcza w dzisiejszych czasach wojennych, jest narażona. Uchwalono odnieść się do Krajowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, które tak budynek gimnazyalny, jak i Bursę zajęło na szpital, by zechciało na czas zawiadomić Zarząd Bursy o ewentualnem opróżnieniu budynku, a to celem poczynienia odpowiednich przygotowań do otwarcia Bursy — z początkiem najbliższego roku szkolnego.

Do absolwentów i byłych uczniów c. k. Akademii handlowej we Lwowie, pełniących służbę wojskową, zwraca się dyrekcya tego zakładu z prośbą o podanie szczegółowych dat, odnoszących się do ich służby wojskowej, a zwłaszcza o podanie, w których bitwach brali udział, oraz gdzie i jakie zyskali odznaczenia. O poległych raczą podać wiadomości ich rodziny. — Inne dzienniki uprasza się o przedruk niniejszego komunikatu.

Kontrola piekarzy we Lwowie. Komenda miasta Lwowa zarządziła, celem kontrolowania piekarzy, ażeby w poszczególnych piekarniach lwowskich odbywały się kontrole niezapowiedziane. — Przy takiej kontroli w fabryce »Merkury« stwierdzono w większych rozmiarach braki na wadze, skutkiem czego komendant miasta skazał firmę »Merkury« na grzywnę 1.000 K. Ze względu na te wypadki, zaostrzono dotychczasową kontrolę i postarano się o to, ażeby ludność otrzymywała chleb, dobrze wypiekany o prawdziwej wadze.

Choroby zakaźne we Lwowie. W ubiegłym tygodniu stwierdzono we Lwowie: 5 wypadków szkarlatyny, 1 wypadek dyfteryi, 2 wypadki tyfusu plamistego, 8 tyfusu brzusznego i 4 wypadki czerwonki. Nadto stwierdzono 2 wypadki tyfusu brzusznego w Zamarstynowie, a 1 wypadek ospy w Kleparowie.

Konfiskata majątków. »Gazeta Lwowska« ogłasza: Sąd krajowy karny we Lwowie zarządził zajęcie ruchomego i nieruchomego majątku Mikołaja Kuryluka z Koropca, jako podejrzanego o zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa, i Michała Suchowego z Łuki, pow. Horodenka, jako podejrzanego o dezercyę do nieprzyjaciela.

Kronika warszawska.

Obrady ziemian Królestwa Polskiego. W dniu 28 ubiegłego miesiąca rozpoczęły się doroczne obrady ziemian. Rozpoczęło je zebranie komitetu C. T. R. pod przewodnictwem Antoniego Wieniawskiego. Obradowano nad pożyczką na dom C. T. R., nad sprawą uruchomienia Kółek rolniczych i nad sprawą kas gminnych.

Nazajutrz odbyło się zebranie »Związku ziemian«, który, obok »Klubu rolniczego« i »Banku ziemiańskiego«, jest trzecią z rzędu instytucyą ziemiańską, założoną w dobie wojennej.

Specyalna sekcya, której przewodniczył profesor Mikułowski-Pomorski, obradowała nad sprawą odbudowy wsi polskiej. Na zebraniach popołudniowych wygłoszono kilka odczytów.

W sprawie swobody przejazdów. Wskutek starań Rady głównej opiekuńczej, władze okupacyjne wprowadziły pewne zasadnicze zmiany w trybie wydawania pozwoleń na przejazdy. Najważniejsze z tych zmian są następujące: Przepustki będą mogły być wystawiane zarówno na jednorazowe, jak i wielokrotne przyjazdy w jedną i drugą stronę z terminem ważności aż do trzech miesięcy, przyczem na jednej przepustce mogą być oznaczone liczne cele podróży kolejkami, liniami bocznemi koleli, statkami parowymi i na rowerach; w obrębie jednego powiatu przepustki nie będą wymagane. Następnie osoby, posiadające paszport niemiecki, na mocy specyalnej adnotacyi w tym paszporcie, naczelnika powiatu lub prezydenta policyi (po uprzedniem jednak skomunikowaniu się z kierownikiem działu policyi centralnej) będą zwolnione od wyjednywania przepustek na wyjazdy w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego.

Tymczasowe uwolnienie hr. Bohdana Ronikiera. »Przegląd Poranny« donosi: Bohdan hr. Ronikier został wczoraj w południe przez władze sądowe niemieckie uwolniony z więzienia przy ulicy Długiej. Władze, po rozpatrzeniu obszernych podań obwinionego i wyjaśnień z jego strony, oraz zbiorowych deklaracyj osób postronnych, po porównaniu tego materyału z odnalezionemi w archiwum aktami sądów rosyjskich, przyszły do przekonania, że w zasadzie sprawa hr. Ronikiera nadaje się do rewizyi. Wobec sytuacyi przejściowej, sama rewizya przedstawia trudności techniczne i termin jej nie może być ściśle określony. To wszystko mając na względzie, oraz stan zdrowia oskarżonego, władze, po złożeniu 5.000 rubli tytułem kaucyi, postanowiły wypuścić obwinionego na wolność, zastrzegając, że prawdopodobnie w przeciągu pół roku w sprawie jego nastąpi stanowcza decyzya.

Morderstwo w Warszawie. W dniu 28 z. m. w Warszawie niewysledzeni sprawcy zamordowali 52-letniego administratora domu przy ulicy Ptasiej, Efroima Rojzona. Znaleziono go z rozbitą siekierą głową, martwego na łóżku, przykrytego górą materaców i pościeli. Splądrowane mieszkanie świadczyło, że morderstwo popełnione zostało dla rabunku.

Zuchwały napad bandytów. „Nowa Gazeta" donosi, że w dniu 29 b. m. w Alejach ujazdowskich w biały dzień podczas największego ruchu trzech bandytów wpadło do składu węgla p. f. „Ekonomia" i, sterroryzowawszy sprzedającą Emilię Juszczukową, chcieli dobrać się do kasy. Na krzyk bitej Juszczukowej zbiegli się sąsiedzi i spłoszyli napastników, których wkrótce pogoń dosięgła. — Wszystkich trzech oddano w ręce milicyi.

Wyrok w procesie 35 bandytów. Z Warszawy donoszą:

Po kilkudniowych rozprawach zapadł w dniu w dniu 29 ubiegłego miesiąca wyrok w głośnej sprawie 35 bandytów, oskarżonych o napady rabunkowe i zamordowanie bankiera Skowronka. Po pięciogodzinnych naradach sąd wydał wyrok następujący: skazani zostali na śmierć:

1) Karol Szolc, 22-letni ślusarz; 2) Józef Kłos, 21-letni murarz; 3) Teodor Kozłowski, 21-letni murarz; 4) Henryk Żołek, 23-letni szewc; 5) Władysław Piotrowski, 23-letni szewc; 6) Jan Skulkowski, 23-letni kapelusznik; 7) Józef Dąbrowski, 25-letni stolarz; 8) Aleksander Cybulski, 42-letni właściciel mleczarni.

Nadto skazani zostali:

Rozalia Szolcowa, 56-letnia matka oskarżonego Karola na rok więzienia. Janina Kozłowska, 21-letnia żona oskarżonego Teodora na trzy miesiące więzienia. Władysław Kłos, 58-letni murarz na dziewięć miesięcy więzienia. Rozalia Kłosowa, 47-letnia na rok więzienia. Gustaw Szolc, 56-letni garbarz uniewinniony. Hipolit Knapp, właściciel illuzyonu i domu, 28-letni krakiec, na sześć miesięcy więzienia. Bronisław Cieślicki, 40letni ślusarz, na trzy miesiące więzienia. Rozalia Dąbrowska, 62-letnia matka Dąbrowskiego, na miesiąc więzienia. Antoni Szulc, wyrobnik, na cztery miesiące więzienia. Aleksandra Szulcowa, 35-letnia, na cztery miesiące więzienia. Józefa Piotrowska, 21-letnia, na trzy miesiące więzienia. Julia Drążewska, 47-letnia matka poprzedniej, na miesiąc więzienia. Janina Skulkowska, 23-letnia córka poprzedniego, na cztery miesiące więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku, na sali rozległ się płacz rodzin oskarżonych.

Pierwszych ośmiu oskarżonych skazano za rabunek, mord i usiłowanie mordu, przyczem Karola Szolca, Józefa Kłosa, Teodora Kozłowskiego i Józefa Dąbrowskiego skazano, oprócz za napad na Skowronka, jeszcze i za napad na lombard Elblingera.

Pozostałych oskarżonych, przez których ręce przechodziły zrabowane pieniądze, skazano za paserstwo.

Z ziem polskich.

Ćwierć miliona marek ku uczczeniu Sienkiewicza. Jak donosi „Dziennik Berliński" do kasy komitetu dla bezdomnych w Poznańskiem wpłynęło ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Sienkiewicza od 25 kwietnia do 30 maja br. razem 224.577 marek, które komitet ten przekazał Komitetowi dla niesienia pomocy w Królestwie polskiem.

Rakoszyn, 1 czerwca. (Za poległych legionistów. — Przedstawienie amatorskie).

Wieś nasza po przejściach wojennych ożywia się, a to dzięki inicyatywie i zapobiegliwości tutejszego proboszcza ks. Gluzińskiego. — Onegdaj odbyło się uroczyste nabożeństwo za poległych legionistów, w miejscowym kościele parafialnym, odprawione przez ks. proboszcza. Na nabożeństwo przybyło wielu legionistów z poblizkiego Jędrzejowa. Nazajutrz zaś, dzięki inicyatywie p. Gustawa Rogalskiego z Krakowa, urządzono przedstawienie amatorskie na rzecz funduszu wdów i sierót po legionistach i funduszu oświatowego Ligi kobiet. Zebrane kółko inteligencyi, biorącej udział w tem przedstawieniu, bawiło zgromadzonych wesołymi monologami i śpiewem. Jednoaktówka »Matka żyje« wypadła znakomicie, dochód z przedstawienia był dość znaczny.

Bandytyzm w Opatowskiem. Sąd doraźny w Opatowie przeprowadził w dniach 26 i 27 maja b. r. rozprawę przeciwko szajce bandyckiej, złożonej z 6 opryszków, a oskarżonej o rabunek i usiłowane morderstwo, wykonane podczas napadu w dniu 8 maja b. r. w Ruszkowie, gminy Sadowo. Po przeprowadzeniu rozprawy, skazani zostali na śmierć przez powieszenie: Wawrzyniec Sala, urodzony w Słupi Nowej, przynależny do Chmielowa, 27 lat liczący, pomocnik szewski w Chmielowie; Jan Książka, urodzony w Pokrzywnicy, przynależny do Ostrowca, 36 lat liczący, zamieszkały w Ostrowcu, i Tomasz Raban, urodzony w Bukowiu, tamże przynależny, lat 25 liczący.

Trzej zaś dalsi, mianowicie: Wincenty Łyś, ur. w Wąworkowie, przynależny do Częstocic, lat 18 liczący, bez zawodu, zamieszkały w Koszarach, gmina Bodzechów, Ludwik Sikorski, urodzony w Dolesiu, lat 18 liczący, przynależny do Ostrowca, pomocnik młynarski w Ostrowcu i Tomasz Tracz, urodzony w Czerwonej Górze, przynależny do Ostrowca, lat 48 liczący, zarobnik dzienny, skazani zostali na karę ciężkiego więzienia po 20 lat.

Wyrok śmierci na pierwszych trzech został dnia 29 maja b. r. wykonany w Opatowie.

Ukraińska szkoła we Włodzimierzu Wołyńskim. Jak donosi »Diło«, we Włodzimierzu Wołyńskim otwarto 4-klasową ruską szkołę ludową. Jest to pierwsza ruska szkoła na terenie okupacyi austr.-węgierskiej w Królestwie Polskiem. Uroczyste jej otwarcie odbyło się dnia 20 maja, przy udziale przedstawicieli władz, z komendantem okręgu pułkownikiem Dombrowieckim na czele i miejscowego ukraińskiego komitetu szkolnego. Szkoła mieści się w obszernym budynku na przedmieściu Ryłowice; uczęszcza do niej około 400 dzieci.

Ze świata.

Usunięcie socyalistów polskich z amerykańskiej partyi socyalistycznej. Na posiedzeniu komitetu centralnego amerykańskiej partyi socyalistycznej, jakie się odbyło w dniu 21 kwietnia w Detroit, Mich., powzięto decyzyę, że polskie oddziały Z. P. S. P. (Związek Polskiej Socyalistycznej Partyi) grupujące się około »Dziennika Ludowego«, nie mogą należeć do partyi amerykańskich socyalistów (»Socialist Party«), gdyż przekroczyły zasady międzynarodowej idei socyalistycznej i konstytucyę S. P., popierając Legiony polsko-austryackie i głosząc militarystyczne zapatrywania.

Lichwiarze przed sądem. Dzienniki węgierskie donoszą: Dnia 31 maja odbyła się przed senatem karnym kuryi królewskiej rozprawa przeciwko kilku lichwiarzom, oskarżonym o pobieranie lichwiarskich cen za towary. Dwóch oskarżonych skazanych zostało na trzy lata więzienia każdy, trzech oskarżonych na dwa lata więzienia każdy, jeden oskarżony na półtora roku, a jeden na ośm miesięcy więzienia. Ponadto skazani zostali wszyscy na 191.000 koron grzywny. Trybunał uznał wszystkich oskarżonych winnymi lichwy w 955 wypadkach.

Karty na mięso w Berlinie. Z dniem 5 bm. obowiązywać będą w Berlinie karty na mięso. Karty te będą opiewały na cztery tygodnie i upoważniały do zakupna odpowiedniej ilości mięsa, wyznaczonej przez magistrat na podstawie położenia panującego na targu bydlęcym.

Karty upoważniają do zakupna mięsa lub tłuszczów bydlęcych. Każdy mieszkaniec Berlina zakupywać będzie mięso na podstawie tej karty u rzeźnika, u którego będzie zarejestrowany.

Pierwsza msza w „kaplicy świętej" w Paryżu. Jak przed paru dniami doniosły telegramy, tak zwana Kaplica Święta („La Sainte Chapelle"), znajdująca się w Pałacu Sprawiedliwości w Paryżu która była od wielu lat zamknięta, została obecnie otwarta i dana do użytku kościelnego. Pierwsza msza święta odprawiona w tej kaplicy odbyła się z wielką uroczystością i odprawiona została przez kardynała paryskiego Amette. Na mszy świętej był obecny prezydent republiki francuskiej Poincare, którego kardynał powitał u progu kaplicy. Przed mszą świętą wygłosił kardynał kazanie, w którem dziękował władzom francuskim za oddanie kaplicy do użytku kościelnego i wspomniał, że kaplica ta została zbudowana przez króla Ludwika. Po kazaniu odbyła się msza żałobna za dusze poległych na placu boju adwokatów. W kaplicy była reprezentowana cała palestra paryska.

„La Sainte Chapelle" stanowi prawdziwy klejnot architektury gotyckiej, jedyny w swoim rodzaju zabytek budownictwa o ścianach prawie ażurowych, gdzie mur kamienny stanowi tylko wązkie przedziały między szerokiemi, od samej posadzki oknami, składającemi się z barwnych witraży. Cała kaplica jest jakby wielką latarnią o cudownem wewnątrz oświetleniu. Zwiedzali ją chętnie i liczni turyści, jako osobliwość.

Shackleton. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu drogą pośrednią: „Daily Chronicle" otrzymała od słynnego angielskiego podróżnika polarnego sir Ernesta Shackletona, którego uważano już za zgubionego, telegram z Port Stanley z daty 31

maja. Telegram ten brzmi: Przybyłem do Port Stanley. „Endurance“ ugrzęzła 27 października 1915 w lodach i wraz z niemi odbyła podróż przeszło 700-milową. Podróż ta trwała do 9 kwietnia br. Dnia 16 kwietnia wylądowaliśmy na wyspach Słoniowych. Dnia 24 kwietnia udałem się z pięcioma ludźmi załogi czółnem o długości 22 stóp w stronę południowej Georgii, szukając pomocy. Resztę załogi, 22 osób pozostawiłem w lodowej jaskini, znalezinej na wyspie. W chwili, gdym opuszczał wyspę, wszyscy członkowie ekspedycyi byli przy dobrem zdrowiu, potrzebowali jednak pomocy.

W rocznicę zgonu. Otrzymujemy pismo następujące: Dnia 3 czerwca ub. roku zginął na patrolu pod Żernikami kapitan I-ej brygady Legionów, Franciszek Pększyc (pseud. Grudziński). W początkach ruchu wojskowego w Galicyi był on jednym z najlepszych, najwięcej czynnych organizatorsko a zarazem i najbardziej lubianych oficerów polskich drużyn strzeleckich. Idealista, surowy dla siebie, niezmużony w pracy, był żywą nauką dla swych kolegów z Drużyn. Choć taki cichy i skromny choć zawsze na drugim planie, pod jego twardą i pracowitą dłonią wykształcił się cały szereg obecnych oficerów Legionów.

W czasie wojny Grudziński dowodził batalionem uzupełniającym w Kielcach i Choczni, prowadził batalion w bojach pod Laskami i Łowczówkiem, był komendantem placu w Kętach. Dwukrotnie ranny, wracał do szeregów z niezagojonemi jeszcze ranami.

Zostawił po sobie wśród młodych żołnierzy naszych taką pamięć, jak niewielu. „Służyłem pod Grudzińskim, on nas tak gorliwie uczył, tak znakomicie prowadził, tak doskonale załatwiał sprawy wojskowe“ — te słowa słyszy się dziś ciągle z ust żołnierzy. A o kim tak mówią, ten musiał być naprawdę jednostką niepośledniej miary, zdolną do wytrzymania wszelkiej próby: bojowej i organizatorskiej. Żołnierz nasz surowym jest sędzią: pamięta nietylko dobroć komendanta, ale każdy moment jego zachowania się w boju, w pracy dnia codziennego i dopiero wtedy odda mu swe serce. A jak jego, Grudzińskiego, ukochano dowodem są wrażenia jego ostaniej kompanii na wieść o jego powrocie z drogi do szpitala, na wieść o jego zgonie. Zabraknie go bardzo wtedy, gdy przyjdzie czas na spisanie dziejów Legionów, bo on umiał uczyć, prowadzić, wymagać, ale i kochać...

W rocznicę zgonu, grono jego przyjaciół, zajmujące się zbieraniem funduszów na sprowadzenie jego zwłok do ukochanego przezeń Krakowa, urządza dziś, w sobotę, uroczyste nabożeństwo żałobne za jego duszę w kościele OO. Kapucynów o godzinie 9 rano.

Zmarli:

Dr Władysław Bogdani, adwokat krajowy, b. długoletni marszałek powiatu żywieckiego, b. radca miejski, syndyk i obywatel honorowy miasta Żywca, zmarł w Żywcu w 71 roku życia.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Sobota: „Dziewica z Orleanu“ — występ p. Wandy Siemaszkowej.

Niedziela: po południu „Sen letniego ranka“; wieczorem „Dziewica z Orleanu“ — występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Sobota, 3 czerwca: „Górą kobietki“.

Niedziela, 4 czerwca: po południu „Intryga i miłość“; wieczorem „Górą kobietki“.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony: Prokop Parolak 8 K; za pośrednictwem księgarni D. E. Friedleina St. Panek 1 K 66 h i J. Gurdak 1 K 50 h; Hirschberg 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Ludomir Benedyktowicz 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. dra Przemysława Pieniążka; W. Szynalik 5 K; kl. I b szkoły wydz. żeńskiej im. św. Jadwigi w Nowym Sączu 11 K z okazyi imienin nauczycielki; filia Banku austro-węg. w Tarnowie 26 K 18 h, zebranych przy wypłacie pensyi za czerwiec; zarząd szkoły w Dankowicach 10 K 50 h; Hirschberg 2 K.

Na Szpital legionistów w Rabce: N. N. 10 K.

Na Samarytanina: Hirschberg 2 K.

Na Czerwony Krzyż: Langer 3 K; dzieci szkolne w Wyciążach 20 K za pośrednictwem kierownika Patorza.

Na Dar Narodowy: N. N. z Brzeszcz zebrane przy grze w koniki 8 K 58 h.

Na Rodzinę sierocą: Prof. dr A. Wierzejski 25 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. P. Pieniążka.

Dla głodnych w Warszawie: W. Szynalik 5 K.

Wojna.

Wielka bitwa na morzu Północnem.

Sprawozdania w parlamencie niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 3 czerwca.

Prezydent Kaempf otworzył posiedzenie przemową, w której podniósł wielki sukces młodej marynarki niemieckiej na morzu, z wdzięcznością wspomniał o dzielnych marynarzach, którzy przytem życie stracili, w końcu wyraził marynarce serdeczne podziękowanie i pozdrowienie. Wszyscy posłowie wysłuchali tej przemowy stojąc, tylko członkowie socyalno-demokratycznego zjednoczenia pracy nie podnieśli się ze swych siedzeń, co reszta Izby przyjęła żywymi okrzykami: Pfe!

Dyrektor urzędu marynarki zawiadamia, że państwowy sekretarz urzędu marynarki natychmiast po otrzymaniu pierwszej wiadomości o bitwie morskiej udał się do Wilhelmshaven, poczem oświadczył:

Według wiadomości, jakie dotąd nadeszły, 31 maja po południu **cała nasza flota morska**, pod dowództwem szefa floty wiceadmirała Scheera, **stanęła naprzeciw całej angielskiej floty bojowej, złożonej co najmniej z 35 nowoczesnych wielkich okrętów wojennych.** (Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!) Bitwa przeciągnęła się do godziny 9 wieczór. Potem ściemniło się i w nocy rozegrał się szereg poszczególnych ataków krążowników i łodzi torpedowych po obu stronach. **Wynik zapasów był wobec o wiele silniejszego przeciwnika dla nas zadowalającym.** Pewne straty przeciwnika, potwierdzone także po części przez uratowanych jeńców angielskich, są następujące: **wielki angielski okręt liniowy „Warspite“, który dopiero w roku zeszłym został wybudowany, pojemności 28.000 tonn, dwa wielkie krążowniki bojowe „Quen Mary“ 13.000 tonn i „Indefatigable“ 18.000 tonn, dwa krążowniki pancerne klasy „Achillesa“ po 13.750 tonn, jeden mały krążownik mniej więcej 5000 tonn, trzy okręty do prowadzenia torpedowców, razem 1500 do 2000 tonn, 9 lub 10 antitorpedowców, z których sześć zniszczył okręt liniowy „Westphalen“ przy nocnym ataku** (Oklaski) **i jedna łódź podwodna.**

Po naszej stronie zatonęły: **Okręt liniowy „Pommern“ od celnego strzału torpedowego** (miał 13.200 tonn i pochodził z r. 1905) **i mały krążownik „Wiesbaden“ około 5000 tonn od ognia artyleryjskiego. Brakuje małego krążownika „Frauenlob“, który w nocy widziany był po raz ostatni;** był on silnie na bok pochylony i prawdopodobnie zatonął. **Z łodzi torpedowych kilka nie wróciło.**

Co do naszych uszkodzeń i strat w ludziach, nie ma jeszcze ostatecznych doniesień, więc trzeba dopiero na nie czekać. **Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą samą przez się, że także część naszych okrętów jest znacznie uszkodzona.** — Główna część floty wróciła do portów. Według doniesienia szefa floty, załoga i okręty spisały się świetnie. Usposobienie jest wyborne. (Żywe oklaski).

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Szczegóły bitwy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 3 czerwca.

»Politiken« zamieszcza szereg szczegółów o niemieckiem zwycięstwie morskiem odniesionem we środę, i pisze, że nie było to starcie na morzu, **lecz największa bitwa morska, jaką znają dzieje świata.**

Załoga duńskiego parowca »Fjord«, która w czwartek przybyła do Frederikshaven, opowiada — jak donosi »Politiken« — że była świadkiem walki między niemieckimi a angielskimi okrętami wojennymi na morzu Północnem.

Parowec »Fjord« został w środę po południu o godz. 4 w oddaleniu około 30 do 35 mil od Eianstholm zatrzymany przez dwie angielskie łodzie torpedowe. Sternik parowca udał się z papierami okrętowymi na pokład statku angielskiego. W tej chwili wynurzyła się na widnokręgu **potężna niemiecka flota wojenna.** Angielskie torpedowce przygotowały się do walki, podczas gdy sternik wrócił na swój parowiec. Flota niemiecka, która teraz odkryła flotę angielską, zbliżyła się pełną parą. **Składała się ona z 5 okrętów liniowych i wielu krążowników oraz 20 łodzi torpedowych.** Był to widok imponujący. **Niemieckie okręty otworzyły gwałtowny ogień na angielskie, które w pełnej jeździe cofnęły się ku północy, ścigane i ostrzeliwane przez tuż za nimi postępującą flotę niemiecką.** Kanonada umilkła na czas jakiś, zaczęła się jednak znowu po godzinie 5-tej ze wznowioną gwałtownością i można ją było słyszeć do godz. 9. W pobliżu Skagen spotkał parowiec »Fjord« dwa Zeppeliny, spieszące szybko na pole walki.

Według doniesienia »Politiken« z Chrystyanii, kapitan i sternik parowca norweskiego »Ulryka«, który wczoraj przybył do Stavanger, opowiadają, że gdy parowiec ten w środę po południu, między godz. 5 a 6 znajdował się na 56 stopni minut 50 szerokości północnej, a 3 stopnie 10 minut długości wschodniej, nagle dał się słyszeć huk dział, który potęgował się aż do godz. 7. Po godz. 8-ej wieczór nie było już nic słychać z pokładu parowca. Natomiast koło wybrzeża norweskiego w pobliżu Stavanger można było słyszeć huk aż do godz. 10 w nocy. Parowiec musiał wziąć kurs ku północy, aby nie dostać się w strefę bitwy. Rano widział parowiec dwa angielskie krążowniki, które jechały w kierunku południowo wschodnim i walcząc, dawały ognia ze swoich ciężkich i lekkich dział. Walczące okręty jechały z szaloną szybkością. Według tych wiadomości, walka rozegrała się 20 mil na południowy zachód od Stavanger.

Głosy prasy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 3 czerwca.

Dzienniki podnoszą materyalny i moralny sukces świetnego zwycięstwa niemieckiej floty morskiej i wyrażają podziw dla niewzruszonej woli zwycięzenia ze strony siły morskiej Niemiec. »Pester Lloyd« pisze: Po raz pierwszy od rozpoczęcia wojny zmierzyły się wczoraj w otwartej bitwie morskiej floty morskie naszego niemieckiego sprzymierzeńca z angielskim przeciwnikiem. **Wynikiem walki jest ogromne zwycięstwo niemieckiej flagi.** W angielskiem państwie światowem była dotąd bezsporna potęga morska Anglii filarem, na którym spoczywał cały gmach. **Obecnie chwieje się on, a skutkiem tego musi być poważne zachwianie się angielskiej potęgi morskiej.** Okazało się, że angielska flota może być zwyciężona. W Anglii powstaną prądy, a może tylko potężnie się wzmogą, które wystąpią za tem, że angielska flota powinna obecnie schować się do mysiej dziury, aby uniknąć ponownej, może jeszcze dotkliwszej klęski.

Berlin, 3 czerwca.

»Nordd. Allg. Zeitung« pisze pod tytułem »Pierwsza bitwa morska wojny światowej« między innemi:

Przy pierwszem starciu głównej części angielskiej floty bojowej z naszą siłą bojową morską, którego to starcia Anglicy dotąd skrupulatnie unikali, **nasza flota wzięła górę, chociaż Anglicy mogli walkę podjąć znaczną przewagą. Zadano nieprzyjacielowi bardzo znaczne straty. Nasza flota poniosła również straty,** ale chociaż każda ofiara życia niemieckiego i niemieckiego okrętu jest bolesna, **ne stoją one w żadnym stosunku do dokonanego osłabienia floty angielskiej.** Oficerowie i żołnierze naszej floty nie zawiedli dumnych nadziei, jakie całe Niemcy przywiązywały do ich dzielności, odwagi i stanowczości. Z głęboką wdzięcznością myśli naród niemiecki o swoich bohaterskich synach, którzy do historyi naszej młodej floty wojennej wpletli nowy wieniec sławy.

Berlin, 3 czerwca.

O bitwie morskiej na morzu Północnem pisze kapitan Persius w »Berliner Tageblacie«: Wielką bitwę morską, jakiej wielu z tej i tamtej strony kanału oczekiwało już z początkiem wojny, stoczono obecnie po 22 miesiącach. — Odbyła się ona w sposób, który w Niemczech wywoła najżywszą radość i zadośćuczynienie. Komendantowi floty bojowej jak i wszystkim komendantom i załogom okrętowym wyrażają Niemcy podziękę.

Kolonia, 3 czerwca.

„Koelnische Ztg“ pisze: Zwycięstwo z 31 maja może się równać ze zwycięstwem naszego wiernego sprzymierzeńca pod Lissą. Obaliło ono pychę Anglii. W tem leży historyczne znaczenie dnia 31 maja.

„Koelnische Volksztg“ oświadcza, że duch niemieckiej floty co najmniej stoi na równi z duchem floty angielskiej, jeżeli go nie przewyższa, tego dowiodła znowu bitwa z 31 maja, gdy już przedtem Anglicy w bitwie pod Coronel mieli gorzkie próbki niemieckiego ducha marynarskiego.

Ofiary bitwy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 3 czerwca.

Parowiec holowniczy „Schelde“ jest w drodze do Nieuwen Watterweg z zabitymi i rannymi z morskiej bitwy na morzu Północnem.

Wrażenie w Berlinie i w Wiedniu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 3 czerwca.

Wiadomość o wielkiem zwycięstwie floty niemieckiej ogłoszona została późną godziną wieczorną za pośrednictwem nadzwyczajnych wydań dzienników. W całem mieście zapanowała bezprzykładna radość. Mimo późnej godziny, przyozdobiono domy chorągwiami. Wielkie tłumy ludności urządziły burzliwą owacyę przed pałacem kanclerskim.

Wiedeń, 3 czerwca.

Z okazyi wielkiego sukcesu niemieckiej floty wszystkie publiczne i wiele prywatnych domów udekorowano flagami austryackimi, węgierskimi, tureckimi, bułgarskimi i niemieckimi.

W naczelnej komendzie armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Naczelna komenda z okazyi zwycięskiej bitwy morskiej koło Skagerraku przeciw wielkiej przewadze nieprzyjacielskiej zarządziła wywieszenie flag na budynkach publicznych i na jutro święto szkolne.

Drezno, 3 czerwca.

Król wysłał do cesarza Wilhelma telegram gratulacyjny z powodu świetnego zwycięstwa na morzu.

Prasa neutralna o walkach na froncie włoskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 3 czerwca.

»Politiken« pisze o austro-węgierskiej ofenzywie w południowym Tyrolu, że jest ona tak co do przygotowania jak wykonania wojskowym **czynem pierwszej klasy.**

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Zurych, 3 czerwca.

Usiłowania włoskiej Agencyi Stefaniego, w kierunku zmniejszenia sukcesów austro-węgierskich, spotykają się z odpowiednią oceną krytyków wojskowych tutejszych pism.

„Zürcher Ztg“ oświadcza: Ofenzywa austro-węgierska na froncie tyrolskim została, jak się okazuje, **bardzo dokładnie, wprost wspaniale przygotowana. Włosi stracili nietylko swoje główne pozycye, ale cały system strategicznie ważnych pozycyj. Straty ich w materyale ludzkim sięgają siły jednego włoskiego korpusu** piechoty na stopie bojowej, straty w materyale wojennym przedstawiają wyposażenie całego korpusu wraz z działami. Inne straty nie wchodzą na razie w rachubę.

Cesarz Wilhelm na froncie rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 czerwca.

Cesarz Wilhelm przybył 31 maja do obszaru armii marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego.

„Nowoje Wremja“ o Rumunii.

Wiedeń, 3 czerwca.

»N. W. Journal« donosi z Czerniowiec:

»Nowoje Wremie« w jednym z ostatnich wydań **atakuje nadzwyczaj ostro Rumunię,** zarzucając jej, że prowadzi **podejrzaną grę polityczną,** której celem jest wprzągnięcie Rumunii do rydwanu zwycięzcy. W dalszym ciągu dziennik atakuje ministra spraw zagranicznych Sazonowa, który powinien był to stanowisko Rumunii przewidzieć.

Walki w Macedonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 czerwca.

»Matin« donosi z Aten: **Wojska niemiecko-bułgarskie rozszerzyły swoje linie w kierunku południowym w kierunku Okrine.** Zdaje się, że chcą obsadzić tę miejscowość. Jeden niemiecki oddział przybył do Hadii Beglikik w Turcyi. Nieprzyjaciele ściągają artyleryę i piechotę w Xanti. **Rząd niemiecki dał rządowi greckiemu zapewnienie, że nie obsadzi ani Kavalli ani południowej Macedonii.**

Ofenzywa generała Sarraila.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Saloniki, 3 czerwca.

Z otoczenia naczelnego dowódcy wojsk koalicyi w Macedonii słychać, że generał Sarrail otrzymał od generalissimusa francuskiego generała Joffre **rozkaz podjęcia ofenzywy na froncie macedońskim.** W Salonikach znajduje się już cała armia serbska, składająca się z trzech korpusów, każdy w sile 35.000 ludzi. **Na Korfu zmarło 12.000 żołnierzy serbskich.**

Przeciw pośrednictwu pokojowemu.

Kolonia, 3 czerwca.

»Köln. Ztg.« donosi z Kopenhagi: »Nowoje Wremia«, omawiając pogłoski o pokojowem pośrednictwie króla hiszpańskiego, oświadcza: Nie mamy prawa udzielania rad dworowi madryckiemu lub prezydentowi Wilsonowi. Jesteśmy jednak w prawie oświadczyć, że kroki, które ci naczelnicy państw podjąć zamierzają, **skończą się klęską dyplomatyczną.** Byłoby najlepiej, gdyby kroków tych nie czyniono, **gdyż koalicya uważałaby je za wyzwanie.**

Odwołanie ambasadora amerykańskiego z Petersburga.

Zurych, 3 czerwca.

»Schweiz. Tel. Agentur« donosi z Petersburga:

W tutejszych kołach dyplomatycznych oświadczają, że w najbliższych dniach dotychczasowy ambasador amerykański przy dworze carskim **zostanie odwołany.** Wraz z ambasadorem także większa część personalu ambasady amerykańskiej **opuści Petersburg. Powody tego niezwykłego zarządzenia nie są znane.**

Zaostrzenie blokady.

Genewa, 3 czerwca.

Lyoński »Progrés« donosi: Lord Robert Cecil konferował z premierem francuskim Briandem i Denis-Cochinem **w sprawie zaostrzenia blokady mocarstw centralnych.** Dowóz środków żywności do państw neutralnych **ma być ograniczony.**

Prasa amerykańska o mowie Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Nowy Jork, 3 czerwca

Zastępca Biura Wolffa donosi telegramem iskrowym: Dzienniki pochwalają na ogół motywa, na jakich się opiera sobotnia mowa Wilsona. Wiele z nich jednak uważa inicyatywę, by Stany Zjednoczone wystąpiły łącznie z innemi państwami, za sprzeczną z narodową polityką.

»World« donosi z Waszyngtonu, że **mowa Wilsona znacznie naprzód posunęła widoki pokojowe wśród prowadzących wojnę państw i popchnęła naprzód potężnie sprawę pokoju.**

Pod tytułem »Mowa pokojowa Wilsona w Londynie życzliwie przyjęta«, powtarza »Sun« za »Daily Newsem« na wybitnem **miejscu korzystną ocenę mowy Wilsona i zawartych w mowie tej możliwości.**

Sprawa posła Liebknechta.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 3 czerwca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Berlina: »Vorwärts« zaprzecza wiadomości, podanej przez kilka tutejszych dzienników, jakoby posłowi socyalistycznemu dr Liebknechtowi wytoczono śledztwo w kierunku zbrodni zdrady armii.

Ustąpienie cenzora paryskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Genewa, 3 czerwca.

Paryski »Eclair« donosi: Kierownik cenzury w Paryżu Jules Gautier złożył swój urząd.

Dalsze walki w Irlandyi.

Berlin, 3 czerwca.

»Nieuve Rotterd. Courant« donosi z wiarygodnego źródła: W miejscowości Thurles **wojska angielskie stoczyły zaciętą walkę z oddziałem powstańców irlandzkich. Anglicy stracili kilkunastu żołnierzy w rannych i zabitych,** powstańcy cofnęli się w poblizkie góry. Także w okolicy Clonmel i Feroy **przyszło do walk z powstańcami.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 3 czerwca.

Paryska konferencya gospodarcza.

Zurych. Choroba angielskiego ministra handlu Runcimana i inne okoliczności spowodowały odroczenie terminu paryskiej konferencyi gospodarczej z 5 na 14 czerwca.

Morderca kobiet z Czinkoty aresztowany.

Praga. Jak »Prager Abendblatt« donosi z Komorowa, zatrudniony w tamtejszej fabryce nabojów żołnierz węgierskiego pospolitego ruszenia Wacław Lipa został aresztowany jako identyczny z mordercą kobiet Belą Kiss. Wszystkie znamiona zgadzają się z Kissem z Czinkoty; uwięziony na razie przeczy, jakoby był Kissem

Zgon prof. Brunsa.

Tybinga. Sławny chirurg prof. dr Paweł Bruns zmarł tu w 70 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**

Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

---

†

Ludwik Pietrzycki

radca c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafu zmarł w Krakowie 1 czerwca b. r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 3 b. m. o godz. 10 przed południem, po odprawieniu nabożeństwa żałobnego w kaplicy cmentarnej skąd nastąpi eksportacya do grobu.

---

†

Jadwiga ze Strojków Bałukowa

żona kandydata adwokackiego

zmarła po długich cierpieniach dnia 1 czerwca b. r. w 25 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Podgórzu odbędzie się w sobotę o godzinie 4 po południu.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Jaśnie Wielmożnym Panom

Profesorowi Dr. Latkowskiemu i Dr. Siedleckiemu

za nadzwyczajnie troskliwą opiekę lekarską w chorobie ś. p. mego męża składam serdeczne podziękowanie.

4092 Maryla Pietrzycka.

Podziękowanie.

Dotknięci ciężką żałobą po śmierci naszego ojca, względnie teścia,

ś. p.

Bronisława Nartowskiego

dziękujemy serdecznem „Bóg zapłać!“ wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Zmarłemu przez wzięcie udziału w pogrzebie lub też w inny sposób okazali nam współczucie w ciężkiej dla nas chwili.

4063 Córka, synowie i zięć.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Drowi Janowi Przesmyckiemu w Gorlicach

za rychłe rozpoznanie choroby u mej żony Maryi, umiejętne leczenie, tudzież zbawienne porady lekarskie, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Jan Tenerowicz.

Gorlice, w maju 1916. 4077

Serdeczne podziękowanie Panu

Profesorowi Stanisławowi Burzałowiczowi

za bardzo dobre przygotowanie do egzaminu z rachunkowości państwowej w c. k. Namiestnictwie w Białej składają wdzięczne uczenice: Tryłkówna, Nyczówna, Rojkowska, Lupianka, Rząsówna, Galonówna, Jakusówna, Kosibianka, Pasternakówna, Kosibianka. 4065

Rolnik

lat 50, żonaty, bezdzietny, z wykształceniem fachowem, odznaczony medalem, mający praktykę, poszukuje posady, chętnie za procenta, skromną pensyę, wolną spiżarnię, w Galicyi lub w Królestwie. Zgłoszenia pod **4031** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4031 1 5

Jest kilka par

młodych **prosiąt** rasowych do sprzedania. Kraków, Mazowiecka l. 71, Rajtarowa. 4037 1 2

Fortepian

krótki, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania. Wolska 7, Skład fortepianów H. Smolarskiej. 4042 1 3

Do wynajęcia zaraz

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne, 2 klozety, na I piętrze, przy ulicy Szewskiej 15, u Anisa. Jest również do wynajęcia zaraz duży magazyn i wystawa z elektryką. 4039 1 3

Filia masarska

do wydzierżawienia zaraz bezinteresownie ze względów familijnych. Wiadomość: Floryańska 19, I p., pierwsze drzwi. 4052

Une institutrice

fraçaise diplomée entrerail dans une famille à la campagne pour l'été. Ecrire a l'Ad. „Nowa Reforma" **R. Z.** 4053 1 5

Z dniem 1 czerwca 1916 otwarta została z powrotem

MLECZARNIA

przy ul. Krupniczej l. 26.

Poleca się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności. Z poważaniem

4043 1 3 M. Skwirczyński

Sklep

rentujący się bardzo dobrze, pod korzystnemi warunkami z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia list. pod „**Sklep**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4049 1 5

Meble

z jadalni i salonu, używane, do sprzedania. Wiadomość: ul. Sobieskiego 7, I p., między g. 4—6 pop. 4047 1 2

Handel delikatesów

L. Lewicki, Kraków, Rynek 15, poszukuje **praktykanta** handlowego. 4045 1 3

KOCE

od K 7·50

polecają póki zapas starczy

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46,

Lwów, Rutowskiego 3.

1890 16 0

Mleczarnia Łuczanowicka w Krakowie, ul. Czarnowiejska 70, przyjmie zaraz

mleczarza

kawalera, obznajomionego z wyrobem masła, serów i maszynami w zakres mleczarstwa wchodzącemi. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wynagrodzenia przyjmuje Dyrekcya. 3687 4 4

KAPELUSZE DAMSKIE

Jadwiga Pollerowa

Kraków, Rynek A-B 43, I p.

nad sklepem p. Wiskidy.

3652 6 6

Dachówki

najlepszej jakości poleca **Ignacy Schwarzwald we Lwowie**, ul. Wolność 5. 3562 0 10

Koncypient

rutynowany, katolik, szuka posady. Zgłoszenia pod **T. K. 2931** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2931

Na zastępstwo przez część czerwca i lipca poszukuję zaraz

koncypienta

Warunki należy zaraz podać Adwokat Dr H. Kopecki w Przeworsku. 4013 3 3

Potaniały, marmolady morelowa owocowa i powidła przecierane

w handlu

Wojciecha Olszowskiego

Kraków.

3499 10 0

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, bezpieczniki, wyłączniki, poleca tanio **H. Niemetz**, optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** Przyjmuje lampy stojące do naprawy. 3470 9 12

Poszukuje posady

we większym sklepie masarskim lub w mleczarni, owocarni, jako ekspedyentka, osoba, posiadająca język niem., polski i ruski. Wiadomość: Kalwaryjska 74, Podgórze, u p. Sadowińskiego. 4066 1 2

Rządca ekonomiczny zupełnie wolny od wojska, lat 36, żonaty, posiadający fachowe wiadomości rolnicze, mleczarstwo, rachunkowość i przeszło 8 lat praktyki w większych majątkach w Królestwie i Galicyi, były urzędnik Wydziału krajowego i Tow. Kółek rolniczych, b. sekretarz oddziałów c. k. galic. Tow. gosp., poszukuje posady rządcy, kontrolora, kasyera lub innej na ordynaryę. Zgłoszenia: Roman Modelski, Ropienka (poczta w miejscu). 4060 1 3

„ZAKŁAD PLISOWANIA"

Grodzka 60

przedtem: Niecała 13.

4056 1 10

Poszukuję

2 lub 3 pokoi z kuchnią w zdrowej, suchej miejscowości, zdala od gościńca (Podhale wyłączone). Zgłoszenia listowne z dokładnym opisem położenia, warunków aprowizacyjnych, odległości od doktora i kościoła proszę adresować: Zakopane, willa „Skaut", Zofia Stokowska. 4070 1 3

Zakład fotograficzny Kuczyńskiego

Rynek, Pałac Spiski

przyjmie rutynowanego **kopistę** i **dwóch retuszerów negatywnych.** 4069 1 2

Do wynajęcia zaraz

2 lub **3 pokoje** oddzielnie, albo **5 pokoi** razem, przedpokój, łazienka, kuchnia, pokój dla służby, gaz, elektryka, na I p., przy ul. Floryańskiej 23. Wiadomość tamże u właściciela. 4054 1 3

Mieszkanie

parterowe, 4 pok., przedp., kuchnia etc., elektryka, do wynajęcia od 1 lipca. Starowiślna 4, naprzeciw PP. Urszulanek. Może być także na biura lub cele przemysłowe. 3864 4 6

Zaraz do wynajęcia

duży lokal nowocześnie urządzony, z piwnicami, nadający się dla przedsiębiorstw przemysłowych lub na magazyny. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Lokal, w śródmieściu". 3865 6 6

Do sprzedania

1-piętrowa kamienica z ogródkiem i komfortem, z powodu stosunków wojennych, z wolnej ręki na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość M. Romańska (I piętro), ul. Konarskiego L. 51 (za parkiem Krakowskim). 3872 3 4

Buchalter-bilansista

samodzielny, niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Pilny 25" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3870 4 4

Auto do sprzedania

za niską cenę. Wiadomość: Józef Tatuch, Otałęż, p. Czermin. 3715 7 7

Służącego sklepowego

z dobremi poleceniami przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków**, Rynek, linia A-B 46. 3921 4 0

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

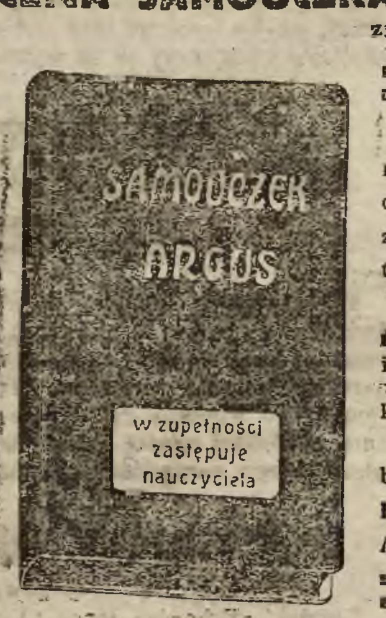
30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 27 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

CENA SAMOUCZKA NIEMIECKIEGO KORON 5·—

za każdą część (I lub II).



Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona — dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków — a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).** 4003 1 0

CENA SAMOUCZKA FRANCUSKIEGO KORON 6·—

za część I, lub kor. 3·50 za część IA i kor. 3·— za część IB.

„WARSZAWA" KAWIARNIA

przy ul. Sławkowskiej l. 30 (obok plant).

Najlepsze napoje, ciasta własnego wyrobu. — **Bar** wydaje znakomite zimne i gorące przekąski. — Codziennie po południu i wieczorem koncert muzyki salonowej (sekstet). — Lokal otwarty o godz. 7 rano do 12 w nocy. 3660 3 6

Sklep

ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 4040 1 10

Poszukujemy praktykanta biurowego.

Tow. ubezp. Austr. „Feniks" Kraków ul. św. Gertrudy L. 8. 4038

Zakład zdrojowo-kąpielowy Żegiestów Zdrój

ma do wydzierżawienia na obecny sezon restauracyę, ewentualnie pensyonat zakładowy. Bliższej wiadomości o warunkach dzierżawy udzieli Wiktoryna Więckowska w Tarnowie, ul. Lipowa. 4032 1 3

Zarząd dóbr Łęki

poczta Łaczki (ad Frysztak)

poszukuje **ekonoma,** wdowca lub kawalera, wolnego od wojska. 4059 1 3

Pomocnika handlowego

zdolnego, przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków,** Rynek, A-B 46. 3884 3 0

Ia sztuczny miód

5 kg za zaliczką po 14 K wysyła **Otto Mueller, Teplitz-Schönau,** Markstrasse. 4071 1 6

Inteligentna osoba

obejmie zarząd w większym interesie lub w znaczniejszym domu, jako gospodyni; chętnie zajmie się dziećmi. Adres: Marya Malinowska, Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 67. 3800 5 5

Dyrektor dóbr

z Akademią ziemiańską, (lasową), wieloletnią praktyką, przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod W. 5 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3888 3 4

Pneumatyki automobilowe

płaszcze i węże 815×105 lub 820×120 (135), nowe lub używane, kupię także z prowincyi. Gabryel Grabowski. Zgłoszenia: firma Leon Grabowski, Kraków, ul. św. Tomasza (Hotel Saski). 3918 3 3

Zakopane, Oksza

d. hr. Rejów. Mieszkania eleg., słoneczne, las, park, widok na Gewont, klozety, łazienki. Gruźliczych nie przyjmuje. 3965 5 6

Ucznia

w 2—3 roku praktyki lub **asystenta** przyjmie apteka na prowincyi. Zgłoszenia pod **3967** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3967 5 5

Poszukuję

dzierżawy apteki.

Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3683.** 3683 5 0

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 3249 15 20

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Wyższa szkoła kroju i szycia

Józefy Zabielskiej

ulica św. Krzyża 7

otwiera dnia 5 czerwca na zniżonych warunkach dla pań i panienek szyć umiejących 1-miesięczny **kurs kroju,** zaś dla nieumiejących szyć 3-miesięczny **kurs kroju i szycia.** Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 do 6 wieczór. 4024 1 2

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

Księgarnia we Lwowie (Hotel George'a)

otrzymaliśmy na skład główny książkę p. t.:

Herman Diamand 3701 2 2

Położenie gospodarcze Galicyi przed wojną.

(wyd. Lipsk 1915).

Cena K 4·—, z przesyłką K 4·50.

Dzieło to jeszcze przed ukazaniem się w handlu rozesłane zostało wybitniejszym osobistościom (jako manuskrypt) i znalazło ogromne zainteresowanie i uznanie w całej prasie. **Obecnie wypuszczone przez cenzurę** wojenną, powinno się znaleźć w ręku każdego, kto się interesuje przeszłością i przyszłością Galicyi. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

6. c. k. austr. Loterya klasowa

Ciągnienie 14 i 15 czerwca.

Najwyższa wygrana 1 milion koron.

Polecam: 1/8 losu 5 K

1/4 losu	K	10·—
1/2 losu	K	20·—
1/1 los	K	40·—

Pożądane możliwie spieszne zamówienia kartą.

Losy przesyła się wraz z czekiem. 3953 4 10

Dom bankowy Alex. Suchanek

Berno (Mor.), ul. Ferdynanda 37.

L. 303. 3734 3 3

Obwieszczenie.

Celem oddania w dzierżawę na lat cztery od 1 stycznia 1917 r. prawa poboru opłat konsumcyjnych gminnych od trunków sprowadzonych do miasta, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę **na dzień 6 czerwca 1916 r.** do godz. 5 po południu.

Cena wywoławcza wynosi 10.200 koron, wadyum 20%. O bliższych warunkach wywiedzieć się można w Magistracie.

Z Magistratu miasta Myślenic

dnia 11 maja 1916.

Burmistrz:

Dr Klakurka.

Solnogród

perła austryackich Alp

Grand Hotel de l'Europe

otoczony parkiem, mającym 60.000 m², nadaje się ten dom ze swemi

300 pokojami i prywatnemi łazienkami

szczególnie na dłuższy pobyt.

Place do krokieta i tennisa.

Koncerty wieczorem w miesiącach letnich.

Pokoje począwszy od 4 K.

Osobne urządzenia na dłuższy pobyt.

Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.

2125 17 26 **Dyrekcya.**

Połączenia kolejowe o ile przez wojnę nie nastąpią zmiany:

Odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 40 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 1 m. 27 w południe
„ z Wiednia o godz. 9 m. 5 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 3 m. 32 po poł.
„ z Wiednia o godz. 5 m. 50 wieczorem
przyjazd do Solnogrodu o godz. 12 m. 8 w nocy

Pociąg bałkański w każdy poniedziałek i czwartek:

Odjazd z Wiednia o godz. 12 m. 25 w południe
przyjazd do Solnogrodu o godz. 5 m. 55 wieczorem.

Inteligentna panna poszukuje jakiegolwiek zajęcia, lecz tylko na wyjazd, za skromnem wynagrodzeniem. Chętnie zajmie się dziećmi lub do towarzystwa starszej pani, ewentualnie do sklepu. Zgłoszenia list. pod M. K. 20 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4001 2 4

Buchalter-korespondent

polsko-niem., piszący na maszynie każdego systemu, poszukuje zajęcia biurowego na godziny popołudniowe lub wieczorne. Zgłoszenia pod **„Anons"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4003 2 3

Pies Bernard

duży, ładny, 1½-roczny, idealny stróż, do sprzedania. Wielopole 23, kawiarnia. 4005 2 3

Osoba inteligentna, z krawieczyzną, z dobremi rekomendacyami, szuka posady zaraz do wychowania dzieci, zajęcia się domem lub jako pielęgniarka. Chętnie na wsi. Kopernicka, Stanisławów, Piotra Skargi l. 74. 4019 2 3

Dwa małe pokoiki

lub **pokój duży** z przedpokojem, ewent. z łazienką, **umeblowane,** z elektr. oświetleniem, do wynajęcia zaraz. Łobzowska 29, III, do godz. 3. 4018 2 2

Lornetka polowa

firmy Lux, okazyjnie do sprzedania. Nawrocki, Dębniki, Madalińskiego 8. 3996 3 3

Do wynajęcia

dwa front., słoneczne pokoje, nyża, łazienka, przedp., kuchnia, z przynal. na I p. i na parterze, od czerwca i od 1 lipca b. r. Oświetlenie elektr. Wiadomość: Strzelecka 15, I p., u właść. domu. 3994 2 2

Na hipotekę

w Krakowie ma **zaraz** do ulokowania 20.000 K w całości lub części kancelarya adwokata Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 3980 2 3

Konces. Biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza 26

poleca do kupna wielki wybór kamienic, parcel i posiadłości. Przyjmuje również zgłoszenia do sprzedaży. Pośredniczy w uzyskaniu i lokacyi pożyczek na hipoteki. 3653 9 10

Zgubiłem dokumenta wojskowe

w drodze koleją z Trzebini przez Kraków do Tarnowa. Znalazca zechce łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem 10 K pod adresem: Pinkus Kleinberger, restauracya, Kraków, plac Matejki 3 lub pod moim adresem: Izrael Mandelbaum, Trzebinia. 4022 2 2

Obrazy

2 Wyspiańskiego, 2 Malczewskiego, 5 Axentowicza, 4 Kossaka, 5 Fałata i 1 Stachiewicza sprzedam bardzo tanio do 6-go czerwca b. r. Wł. Wiśniowski, ul. Pijarska 9, I piętro. Oglądać można od godziny 12-tej do 3-ciej w południe i od 7-mej do 9-tej wieczór. 3972 3 4

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach

Heleny Pałuskiej, Kraków, Floryańska 44

wykonuje wszelkie zamówienia starannie i w najkrótszym czasie. — Kurs nauki pisania systemem amerykańskim tylko 15 K. 4025 2 5

SIENNIKI

poleca najtaniej

firma 3443 4 0

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46.

Lwów, Rutowskiego 3.

Dokładne mapy walk z Włochami

Freytaga K 1·20, Mittelbacha K 1·50, Hoelzla K 1·60, Velhagena K 2·25, Leobnera K 2·50, Ravensteina K 3·—. (Przesyłka każdej mapy 20 hal.) Wysyła za nadesłaniem należytości lub 3981 za zaliczką: 4 5

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek gł. 17.

Młoda nauczycielka

pojechałaby do Rabki lub innego miejsca kąpielowego jako towarzyszka lub nauczycielka za utrzymanie. Koszta podróży sama poniesie. Zgłoszenia pod **A. A.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4027 2 2

Student

z VIII kl. gimn. poszukuje lekcyi na wieś przez wakacye lub jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje J. Englewicz, Bochnia. 3985 3 3

Obiady

mięsne po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa" od 12—3 g., **ul. Sławkowska 14, I p.** 3758 6 12

Rządca ekonomiczny

lat 40, Królewiak, poszukuje posady od 1 lipca b. r. na ordynaryę. Adres: **S. M.,** Kościelniki, p. Wyciąże. 4016 2 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 44 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

SZCZAWNICA

Zdroje i środki lecznicze oddane zostaną do użytku P. T. Kuracyuszy od 1 czerwca b. r. — Lekarze na miejscu. Komisya aprowizacyjna stara się o żywność. Fiakry zamawiać u właścicieli domów, gdzie się ma zamieszkać. 3601 4 10

Pierwsze Galicyjskie Przedsiębiorstwo krycia dachów

Lwów, ul. Sadownicka 14 3616 1 2

wykonuje krycie dachów dachówką francuską, szwajcarską prasowaną lub ciągnioną, karpiówką, łaską i t. d. z gliny palonej lub łupkiem asbestowym, eternitem lub asbitem po najtańszych cenach. **Michał B. Zaremba Hlukiewicz,** majster krycia dachów.

Zastępstwo

maszyn do pisania i przyborów do tychże

Wzorowa

Szkoła pisania na maszynach

Zakład przepisywania i powielania.

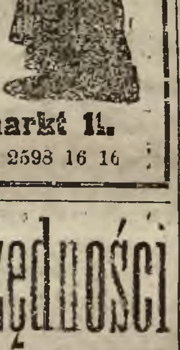
Przyjmuje się 3125 7 10

wszelkie systemy maszyn do naprawy.

Ludwik AKSMANN Kraków

Szewska 10. Telefon Nr 3288.

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 cm** długiemi **czarodziejskiemi** włosami; osiągnęłam je wskutek **14-miesięcznego** używania mej **przezemnie samą** wynalezionej pomady. Jest ona uznana za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia ich porostu, do wzmocnienia podłoża, przyspiesza u **mężczyzn** bujny silny porost brody i już po krótkiem używaniu nadaje tak włosom głowy jak i brody naturalny **połysk i bujność** i chroni je od przedwczesnej **siwizny** aż do bardzo późnego wieku. — **Cena tygielka 4·—, 6·— i 10·— K.** Wysyłka pocztą co dzień po otrzymaniu należytości lub zaliczką na cały świat z fabryki:

Anna Csillag, Wiedeń, I., Kohlmarkt 11.

Tam też należy przesyłać wszelkie zlecenia. 2598 16 16

Powiatowa Kasa oszczędności

w Wieliczce

uchwaliła obniżyć stopę procentową od wszystkich wkładek z dniem 1 lipca 1916 r. z **5%** na

4½% 3827 8 3

Truskawiec

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi

otwarty jak zawsze i w bieżącym roku przez 3 sezony od 15-go maja do końca września.

Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe.

Wody do picia słone, słono-gorzkie, oraz słynna moczopędna Naftusia.

Kolej, poczta, telegraf, telefon.

Znakomicie zorganizowana aprowizacya Zakładu zapewniona.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotną pocztą Zarząd zdrojowy. 3474 13 20

Paszlet wątróbkowy

w puszkach po ½ kg, pocztówką 8 puszek franco za 22 K, za zaliczką lub po nadesłaniu gotówki, wysyła St. Wielowiejski, Berno, Adlergasse 3, Morawy. 3983 3 5

Przystojna

inteligentna panna, samodzielna, mająca kilka tysięcy koron gotówki pragnie poznać w celu matrymonialnym mężczyznę zacnego, poważnego na lepszem stanowisku. Zgłoszenia pod „M. M." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3945 3 3

Dla wdowy

inteligentnej, przystojnej, z dobrej rodziny, gospodarnej, z synkiem, mającej kilka tysięcy gotówki, poszukuję w celu matrymonialnym urzędnika na wyższem rządowem stanowisku do lat 50. Reflektuję się na człowieka uczciwego o zacnym i szlachetnym charakterze. Zgłoszenia pod „Drowa Zofia Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy" 4024 2 2

Kraków

pl. Dominikański 1.

6

c. k. loterya klasowa

kapitał do wygrania przeszło

16,000.000

koron

ewentualnie główna wygrana

1,000.000

Premia:

700.000

Wygrane po:

300.000
200.000
100.000
80.000
70.000
60.000
50.000
40.000
30.000
25.000
20.000

i t. d. i t. d. i t. d.

Co drugi los wygrywa.

Losy do I-szej klasy.

CIĄGNIENIE

14 i 15 czerwca 1916.

Całe	**40 koron**
Pół	**20 koron**
Ćwierć	**10 koron**
Ósme	**5 koron**

poleca kantor sprzedaży

BRACIA SAFIER

Kraków

plac Dominikański 1.

Plany gry bezpłatnie.

3285 6 12

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.